NUMER 124.

DZIENNIK POWSZECHNY

22 Maja / 3 Czerwca 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sroda, 3 Czerwca 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

W dniu wczorajszym, jako w rocznicę imienin Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Namiestnika Królestwa, Jego Cesarska Wysokość przyjmować raczył w Zamku Królewskim o godzinie 11-ej powinszowania Wyższego Duchowieństwa wszelkich wyznań, Rady Stanu, Rady Administracyjnej, Urzędników 4-ch pierwszych klas, Składu Szkoły Głównej, oraz Urzędników Dworskich.

Przez postanowienie z dnia 14 (26) Maja r. b. Rada Administracyjna udzieliła p. Józefowi Spornemu list przyznania wynalazku, jego własnego pomysłu, na żelazka do prasowania nowej konstrukcji i piecyk ulepszonej budowy pod względem oszczędności paliwa, czyli na nowy przyrząd do prasowania domowego.

List ten rozciąga się na całe Królestwo Polskie i trwać ma lat pięć od daty postanowienia.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, podaje do wiadomości powszechnej, że tegoroczny targ Ś-to Jański na wełnę w Warszawie, odbędzie się na placu Krasińskich.

Z Petersburga, 29 Maja.

Dnia 14 maja (v. s.), o godzinie 2-ej po południu, Cesarski jacht parowy *Aleksandrja*, przybył z St. Petersburga na wschodnią kronsztadzką rejdę, z wywieszoną flagą Jego Cesarskiej Mości. Najjaśniejszy Pan raczył oglądać północny farwater i jego obwarowania. Parowy jacht *Strielna* towarzyszył Cesarskiemu parostatkowi. Na spotkanie orszaku z petersburgskiej przystani wypłynęły parostatki *Iżora* i *Petersburg*. O godzinie $5\frac{1}{2}$ po południu, Najjaśniejszy Pan raczył udać sie do Oranienbaumu.

Przez Najwyższy dyplom z dnia 27 maja, jenerał-major *Kostanda*, zostający przy osobie Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia feldzeuchmeistra, w nagrodę za zdolności wojskowe i nieustraszoność, okazane w bitwie z polskimi buntownikami w dniu 17 (29) kwietnia pod Ossową, mianowany został kawalerem orderu Ś w. A n n y 1-e j k l a s y z m i e c z a m i.

Najpoddańniejsze pisma.

Od uralskiego wojska kozackiego.

„Wasza Cesarska Mości!

W obec niebezpieczeństwa zagrażającego ojczyznie ze strony nieprzyjaciół zewnętrznych, uralskie wojsko kozackie ośmiela się złożyć u stóp Twych, Monarcho, swą wiernopoddańczą gotowość przyniesienia w ofierze całego swego mienia i życia wiernych tronowi swych synów, dla dobra i potęgi państwa rosyjskiego.

Pozwól, Monarcho, kozakom uralskim spodziewać się, że głos wzywający do walki z wrogami Rosji, doleci z rozkazu Waszej Cesarskiej Mości i do brzegów Uralu i da wojsku sposobność dowieść czynem swe szczere przywiązanie do Cesarza i ojczyzny."

(Następują podpisy).

Od szlachty, kupców i mieszczan gubernji symbirskiej.

„Wasza Cesarska Mości!

Wrogi Rosji, zatrwożeni jej potęgą i spokojnym biegiem przedsięwziętych wielkich reform, postanowili osłabić ją przez wywołanie i podtrzymywanie rozruchów w Polsce i graniczących z nią gubernjach rosyjskich.

Szlachta, kupcy i mieszczanie gubernji symbirskiej, przeniknieni jednem uczuciem i jedną myślą, połączywszy się po raz pierwszy w ogólnem zgromadzeniu, poczytują za święty obowiązek wynurzyć przed Waszą Cesarską Mością to głębokie przywiązanie, które ożywia każdego rosjanina.

Nie rozjednoczenie napotkają u nas wrogi nasze, nie waśnie, i niesnaski, lecz jednozgodne zlanie się wszystkich stanów i zgodną dążność do obrony honoru i nietykalności państwa rosyjskiego.

Wieleś uczynił, Monarcho, na drodze spokojnego rozwoju i rozprzostrzenienia praw społecznych. Rosja wiele oczekuje od Ciebie i pójdzie zawsze z Tobą i za Tobą; ona ufa Ci, Monarcho, tak samo jak Ty jej ufasz."

(Następują podpisy.)

Od szlachty i urzędników m. Newela, w gubernji Witebskiej.

„Najdostojniejszy Monarcho!

Urzędnicy i szlachta miasta Newela, bez różnicy wyznania, dowiedziawszy się ze smutkiem o rozruchach wynikłych w sąsiednich powiatach gubernji Witebskiej, pospieszają z wynurzeniem przed Waszą Cesarską Mością zupełnej gotowości przyniesienia wszystkiego w ofierze dla obrony Twego państwa i swej ukochanej ojczyzny, z którą połączyli na zawsze swe uczucia i interesa, i pozostaną niezachwiani w przywiązaniu wiernopoddańczem.

Najjaśniejszy Cesarzu! Usłysz głos serca Twych wiernych poddanych! bądź przekonany, że wszyscy bez wyjątku gotowi są poświęcić swe życie i mienie za całość ziemi rosyjskiej, której uważamy siebie za nierozłączoną czątkę, i dowieść czynem te uczucia, któremi Wasza Cesarska Mość natchnąłeś nas,

wiernych poddanych."

(Następują podpisy).

Od charkowskiej gminy miejskiej.

„Najmiłościwszy Monarcho!

Samowładni przodkowie Twoi, przestrzegając gorliwie niezawodnych korzyści ziemi rosyjskiej, dążyli do połączenia w jednę całość rozjednoczonych prowincij drogiej naszej ojczyzny. Miłość i współczucie wiernych poddanych, podtrzymywały stale i niezachwianie mądre działania swych Monarchów, a błogosławieństwo Boże wieńczyło je powodzeniem. Pokrewna nam Ukraina, zlawszy się z Wielką Rosją, wyzwoliła się z pod ciężkich warunków, wśród których długo pozostawała, a tam gdzie panowały niegdyś przemoc i spustoszenie, rozwinęła się praca niezawisła, zakwitły przemysł i handel, których środkiem stał się Charków.

Przeznaczony z wyższej woli Opatrzności do prowadzenia dalej dzieła przodków, Ty, ubóstwiany Monarcho, dałeś w krótkim czasie jawne dowody troskliwej dla Rosji miłości, a wszyscy poddani rozległego Twego państwa uczuli całą ważność reform przedsięwziętych przez Ciebie jedynie dla szczęścia ojczyzny. Lecz złośliwa zazdrość wrogów Rosji, obawiając się pomyślności państwa rosyjskiego, nie przemogła na sobie ażeby doczekała się urzeczywistnienia Twych wielkich zamiarów, i w podstępnej chęci przeszkodzenia pomyślnemu skutkowi wielkiego dzieła, przez Ciebie rozpoczętego, wolała wzniecić ogień rokoszu w niektórych częściach cesarstwa. W swem zaślepieniu, naruszyciele pokoju i spokojności targają się nawet na oderwcnie od Rosji prowincij, od najdawniejszych czasów do niej należących, zaludnionych przez naszych rodaków i współwyznawców.

Cała Rosja wydała okrzyk oburzenia na roszczenia, niezgodne ani z tradycjami historycznemi, ani z niezaprzeczonemi prawami naszej ojczyzny. Powodowaną takiemże uczuciem, charkowska gmina miejska, w całym swym składzie, nie może nie wynurzyć przed Tobą, Najdostojniejszy Monarcho, w obec wynikłych knowań, swych wiernopoddańczych uczuć i najszczerszego zapewnienia, że będąc oddana wierze, Cesarzowi i ojczyznie, gotowa jest ponieść wszelkie ofiary dla obrony spokojności, całości i godności Rosji.

Waszej Cesarskiej Mości

wierni poddani."

(Następują podpisy).

Od petrozawodzkiej gminy miejskiej.

„Najmiłościwszy Panie,

Najdostojniejszy Monarcho!

W tym samym czasie, kiedy Wasza Cesarska Mość, przez zniesienie prawa poddaństwa włościan, przez ograniczenie kary cielesnej, przez zniesienie systemu odkupów na wódkę i przez urządzenie sądów, oraz miejskiego i wiejskiego gospodarstwa, na nowych podstawach, raczysz otwierać nową erę pomyślności, przez Boga powierzonej Ci Rosji, kiedy każda spokojna godzina Twego panowania, jest dla nas drogą, ponieważ przynosi z sobą dalszy ciąg pokojowych, politycznych przekształceń, nasi zewnętrzni i wewnętrzni wrogowie usiłują naruszyć regularny bieg tych reform i znów targają się na granice cesarstwa rosyjskiego, a nawet na całość świętej ziemi rosyjskiej. Lecz te zuchwałe usiłowania niegodziwców, tylko wyraźniej pokażą światu, jak silny jest u nas związek pomiędzy państwem a ziemiaństwem i jak umie cenić rosjanin w Wielkiej, w Biało-i Małorosji, te łaski, które bezustannie zlewa na lud, Monarsza mądrość i ciągle czuwająca troskliwość.

Ze wszystkich krańców ziemi rosyjskiej już podniosły się od stanów i gmin głosy, które zgodnie zlewają się w jednogłośny ślub przywiązania do Twego tronu i nieograniczonej przychylności do nietykalności naszej wspólnej ojczyzny.

Nasza gmina miejska nie jest liczna i nie bogata, lecz jakkolwiek szczupłe są nasze środki, jeżeli tylko służba nasza będzie potrzebna ziemi rosyjskiej, rozkaż, Najjaśniejszy Panie, a w oznaczonym czasie, gotowiśmy z naszego mienia i życia złożyć u podnóżka Twego tronu w ofierze, wszystko to, do czego powoła nas Monarsza Twa wola.

Najdostojniejszy Monarcho!

Zczuciem nieograniczonego przywiązania, mamy szczęście być Waszej Cesarskiej Mości, wiernymi poddanymi, obywatelami m. Petrozawodska."

(Następują podpisy).

Od permskiej gminy miejskiej.

„Najdostojniejszy Monarcho!

Pod pozorem rozruchów, wynikłych w ostatnich czasach w złączonem z Rosją królestwie polskiem, wrogowie Rosji starając się skorzystać z tego przyjaznego, według ich zdania, powodu do poniżenia Rosji, marzą o możności osłabienia potęgi ukochanej naszej ojczyzny.

Do Ciebie, Najdostojnieszy Monarcho, należy karać lub ułaskawiać winowajców, bronić honoru Twego cesarstwa i strzedz wielkości Twego państwa.

Jako wierni poddani Twoi, Wielki Monarcho, i my, oddaleni, łączący Syberję z Rosją gorącą ku Tobie miłością i wiernością, dziś w dniu świętego Stefana Wielkopermskiego, rozkrzewiciela światła w ziemi naszej, za najświętszy obowiązek uważamy wyrazić Ci ożywiające nas uczucia najzupełniejszego, nieograniczonego do Ciebie przywiązania i gotowość na wszystko, cokolwiek bądź od nas, Potężny Ojcze nasz, zażądasz."

26 Kwietnia 1863 r.

(Następują podpisy).

Od mitawskiej gminy miejskiej. *)

„Najmiłościwszy Panie i Cesarzu!

Wasza Cesarska Mość, w czasie Twego pełnego sławy panowania okazałeś poddanym nader rozliczne i wielkie dobrodziejstwa, i dałeś im wielkie nadzieje na przyszłość — co do postępu i rozwoju wszystkich instytucij utrwalających pomyślność cesarstwa. Wyraźnie dobroczynne skutki działań Twego panowania i udzielone nadzieje, powinny były napełnić serca Twych poddanych gorącą wdzięcznością za okazane łaski.

Tłum zaślepionych, opierając się na nieprzyjaznym dla Rosji sposobie myślenia zagranicznych państw, ośmielił się podnieść w Twem królestwie polskiem sztandar rokoszu, nie uznać mądrych zamiarów Waszej Cesarskiej Mości, i mylnie je tłomaczyć. Mało tego — ośmielił się przenieść ten sztandar do prowincij, oddawna wchodzących do składu Twego cesarstwa i tem powiększył swe przestępstwo. My mieszkamy blisko tego rokoszu, dla tego uczuwamy najżywszą potrzebę wynurzyć przed tronem Twym nasz sposób myślenia, niezachwiane przywiązanie do Waszej Cesarskiej Mości i do ojczyzny rosyjskiej, i gotową na wszelkie ofiary wierność, co wszystko czyni nas godnymi imienia poddanych Waszej Cesarskiej Mości.

Gotowiśmy ponieść w ofierze życie i mienie za Wielkiego Cesarza; modlemy się do Boga, aby zesłał Swą łaskę na świętą głowę Pomazańca, aby był jego obroną i ochroną we wszelkich zamysłach i aby powalił Jego wrogów i sprzeciwiających się Jemu. Z tym ślubem niezmiennej wierności i najgłębszego przywiązania, pójdziemy, my wdzięczni poddani Waszej Cesarskiej Mości, nawet na śmierć."

(Następują podpisy).

Od sumskiej gminy miejskiej.

„Najmiłościwszy Monarcho!

Ty łagodnie utrwaliłeś pokój dla spokojności Rosji, dla dobra ludów; przez Twój ludzki i łagodny rozkaz zniesione zostało niewolnictwo; Monarsza Twa wola, w dobroczynnych przekształceniach rozlewa pomyślność na wszystkich Twych wiernych poddanych; lecz wrogowie Rosji, wrogowie pokoju i porządku, knują niegodziwe zamiary; zachód burzy się i wybuchnął rokosz polski.

Obrońcą naszym—jest Bóg, nasze siły stanowi— miłość ojczyzny i wiara, nadzieję — Ty prawosławny nasz Monarcho! I my przywiązani do Ciebie synowie, mieszszkańcy miasta Sum w gubernji Charkowskiej, na pierwsze Twe słowo gotowiśmy ponieść w ofierze życie nasze i mienie, na obronę Twego tronu i ukochanej ojczyzny.

Waszej Cesarskiej Mości,

wierni poddani."

(Następują podpisy).

*) Oryginał w języku niemieckim.

Od jamburskiej gminy miejskiej.

„Najdostojniejszy Monarcho!

Z rozczuleniem patrząc na bezprzykładną miłość ku Tobie, Twego ludu, my, mieszkańcy Jamburga, zaledwie widocznego miasteczka w rozległem Twem państwie, wzniosłszy do Najwyższego gorące modły o przedłużenie drogiego, dla nas Rosjan, zdrowia Twego,—pospieszamy złożyć u stóp ukochanego Monarchy wynurzenia takichże głębokich uczuć miłości i przywiązania, któremi przepełniona i cała błogosławiona Twoja Rosja.

Rozkaż, Monarcho! a my z całem swem mieniem poświęcimy się na obronę i dla drogiej nam Ojczyzny.

Waszej Cesarskiej Mości

wierni poddani."

(Następują podpisy).

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogolne sprawozdanie.

Dzienniki paryzkie z dzisiejszej poczty, jeszcze nie donoszą o rezultacie wyborów w tej stolicy. Wspominają tylko, iż udział wyborców jest bardzo znaczny, wszakże wybory w niedzielę (do godziny drugiej) odbywały się w zupełnym porządku.

Okólnik p. Persignego, broniący rząd cesarski przeciw zarzutom stawianym przez opozycję co do zarządu finansowego, rozlepiony został we wszystkich miastach, miasteczkach i wioskach Francji. W Paryżu rozlepiono oprócz tego okólnik p. Haussmanna, prefekta Sekwany, zalecający wybieranie kandydatów rządowych i ostrzegający o niebezpieczeństwach, jakieby wynikły z wyboru kandydatów opozycyjnych. Kandydatów rządowych jest 289, jeden na każdy okręg wyborczy; opozycyjnych zaś 330.

Bardziej szczegółowe wiadomości umieszczone w *Monitorze*, a podane w treści w depeszach, o działaniach w Puebli do dnia 19 kwietnia, nie zawierają nic nowego. Według nich roboty oblężnicze posuwają się powoli. Najciekawszem jest podanie ilości strat poniesionych przez francuzów do dnia 17 kwietnia, które, stosunkowo nie są tak znaczne, mianowicie w obec tak uporczywej ze strony meksykanów obrony. Kiedy depesza z Orizaby z 25 kwietnia, podająca wiadomości z Puebli z 20 t. m., dosyć pomyślnie brzmi dla francuzów, ostatnie wieści z Londynu bardzo są niekorzystne. Według nich francuzi wcale nie posuwają się w Puebli; meksykanie walczą z wielką odwagą; najwięcej szkody wyrządza francuzom warownia Gwadelupa, przeciw której, jako zbudowanej ze skał na opoce, nic nie mogą zrobić działa. Zuawi chcieli ją wziąć szturmem, lecz zostali odparci ze znaczną stra-

---

RZECZY PRAWNE.

STUDIA
NAD
Kodeksem Karnym 1818 r. i późniejszemi prawami kryminalnemi.
przez
Romualda Hube.

II.

Systemat kar.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 122).

Rozumie się wszakże samo przez się, że podobne polecenia do uwolnienia można wtedy tylko dopuszczać, jeśli ustanowione zostaną w więzieniach rady dozorcze, złożone z ludzi poważnych i zaprowadzona będzie indywidualna ścisła kontrolla więźniów.

Ponieważ obszerniéj wspomnieliśmy o więzieniach, niech nam się godzi dotknąć jeszcze dwóch nader ważnych kwestyj, które z przedmiotem obecnym ściśle łączą się, to jest czy przy dzisiejszych pojęciach, jakie mamy o karze więzienia, można nadal zachować więzienie wieczne, i czy nie wypada oddzielić domów zatrzymania dla kobiet i małoletnich, od więzień dla dorosłych mężczyzn?

Jeden ze znakomitszych pisarzy niemieckich prawa karnego, dotykając kwestyi właściwości więzienia na całe życie, powiada, że jeżeli dopuszcza się kara śmierci, że tém samém jako loiczne następstwo dopuszczenia takowego, należy pomieścić w skali kar między karą śmierci a więzieniem czasowém, zamknięcie wieczne. Mnie się zdaje, że stawiając kwestyę takim sposobem, koniecznie dojść należy do przeciwnego wniosku i wyrzec, że tam właśnie gdzie kara śmierci jest utrzymaną, więzienie wieczne tém samém już uchylone być powinno.

Kara śmierci zabiera przestępców, którzy nie mogą pozostać się w społeczeństwie, ci zaś, którzy w nim pozostać mogą, muszą mieć nadzieję wrócenia na jego łono. Gdzieżby się nareszcie podział i charakter penitencyjny, którym otaczamy nasze instytuta więzienne?

Zachowały nam Pandekta pamięć reskryptu Cesarza Hadryana, w którym potępia więzienie wieczne.

Zresztą jak mały użytek praktyczny z kary téj nowsze Kodeksy karne wyciągają, przekonywa ta okoliczność, iż zaledwie kilka przestępstw zostaje pod nią podciąganych, które z większą rozwagą ocenione albo wprost podchodzą pod przepisy o morderstwie, na które kara śmierci jest wyrzeczoną, albo widocznie są czynami, na które może być postanowioną tylko kara więzienia czasowego.

Że tak w istocie jest, dowód na to podaje Kodeks badeński, który nigdzie nie zagraża wyłącznie więzienia na całe życie, lecz stawia zawsze obok niego alternatę więzienia doczesnego.

Drugą kwestyę rozstrzygnęła już praktyka europejska, wypada tylko na nią zwrócić uwagę. Gdzie więzienia więcéj uporządkowane, istnieją już wszędzie oddzielne domy zamknięcia dla kobiet. Co się zaś dotycze małoletnich, ponieważ sposób ich utrzymania, zajęcia i dozorowania, musi mieć koniecznie pewne swoje właściwości, sam porządek rzeczy nakazuje, aby miejsca ich zatrzymania oddzielone były od więzień dla mężczyzn dorosłych, zwłaszcza jeżeliby zastosowano do nich tak zwane kolonie poprawcze.

Nie potrzeba dodawać, iż w samych Kodeksach karnych, powinny być pomieszczone tylko przepisy stanowczo charakteryzujące różne gatunki więzień, tak jak to robią nowsze Kodeksy karne niemieckie, jednakże razem z Kodeksem karnym, powinny być wydane przepisy o wewnętrzném urządzeniu więzień, jako bliżéj rozwijające rozporządzenia Kodeksowe i stanowiące jedną nierozłączną całość z jego przepisami. Dotąd jeden tylko Kodeks toskański warunkowi temu zadosyć uczynił, niemieckie Kodeksy albo odsyłają do oddzielnych, często znacznie wcześniejszych, albo dopiero wydać się mających regulaminów, albo o nich zupełnie nie wspominają. To dowodzi, że same albo niepojmują związku ścisłego, jaki pod tym względem zachodzi między prawem oznaczającém gatunki więzień, a ich wewnętrznem urządzeniem, albo co gorsza, że nie wiedzą właściwie dokąd dążą.

III.

O skutkach kar.

W Kodeksie naszym karnym r. 1818 czytamy pod nazwiskiem *skutki kar*, w art. od 41 do 47 włącznie i w art. 229 oznaczenie praw, które winowajca skazany na kary główne i poprawcze, albo zupełnie utraca, albo w używaniu których zawiesza się na czas. Tęż samą terminologię znajdujemy uświęconą w wielu Kodeksach karnych niemieckich. Spotykamy ją w Kodeksie wirtembergskim, badeńskim, w Kodeksie dla państw turyngskich, w Kodeksie saskim. Kodeks nowy austryacki i bawarski nie mówią o skutkach kar, ale o *skutkach skazania* za popełnione przestępstwo.

Bliżéj zastanawiając się nad tym przedmiotem, znajdujemy, że jedna i druga z tych terminologij jest niewłaściwą i że polega na fałszywém pojęciu rzeczy.

Smutną byłoby rzeczą, aby skutkiem wycierpianéj kary miały być jeszcze dotkliwe skutki dla skazanego, owszem przez poniesioną karę, winowajca godzi się ze społeczeństwem, zmazuje popełniony czyn przestępny i ktokolwiek mu zarzuca albo wycierpianą karę, albo popełnione przestępstwo, uledz powinien stosownemu skarceniu.

Utrata pewnych praw, lub zawieszenie czasowe w ich używaniu, nie są ani skutkiem wyrzeczonéj kary, ani skutkiem skazania na karę, ale są tak dobrze karą za czyn przestępny, jak kara więzienia, lub inna kara, którą winny dotknięty zostaje. Winowajca skazany zostaje na utratę lub zawieszenie pewnych praw, nie dla tego, że siedział w więzieniu ciężkiém lub domu roboczym, ale dla tego, że popełnił czyn, który go niegodnym czyni używania nadal tychże praw i te same powody, które skłoniły prawodawcę, że wyrzekł przeciw niemu więzienie ciężkie lub dom roboczy, a nie proste więzienie, skłaniają go także, iż albo odejmuje mu zupełnie wykonywanie niektórych praw, albo go zawiesza na czas w ich używaniu. Nic tu nie znaczy, że kara utraty lub zawieszenia praw, łączy się zwyczajnie z inną jeszcze karą,— to nie zmienia bynajmniéj jéj charakteru i nie zamienia się przez to bynajmniéj na jéj skutek. Z tego względu możeby ją można nazwać karą dodatkową (poena accessoria) jak to czyni Kodeks sardyński — lecz i toby nie było właściwe, bo znajdujemy kary podobne wyrzeczone nietylko w połączeniu z innemi karami, ale jako skarcenia główne i oddzielne.

Najstosowniéj patrzy się na ten przedmiot Kodeks rosyjski r. 1845. Uważa on utratę praw jako karę, albo przynajmniéj jako część kary, która winnego spotyka.

I w istocie, nie jestże utrata praw lub zawieszenie w używaniu praw taką samą karą, jak więzienie lub kara majątkowa? Z oderwanego stanowiska patrząc, wszystkie nawet kary nie są niczém innem, jak utratą lub zawieszeniem w używaniu pewnych praw. Jest nią więzienie wieczne, jako utrata na zawsze wolności osobistéj, będącéj głównym warunkiem istnienia prawnego człowieka, jest i więzienie czasowe, jako zawieszenie na czas prawa do używania wolności osobistéj — podobnie kary mająt-

tą a 32 z nich dostało się do niewoli meksykańskiej.

Zapowiedziane przez p. Roebucka, złożenie w angielskiej izbie gmin, projektu adresu do królowej, dotyczącego uznania stanów skonfederowanych, przyjazd p. Masona do Paryża, narada jaką wraz z p. Slidellem odbywał on u p. Drouyn de Lhuys, wszystko to zwróciło uwagę na sprawę amerykańską. W Paryżu zapewniano, że prezydent Davis zgadza się na proponowane przed kilkoma miesiącami przez Francję zawieszenie broni, a nawet, że mężowie stanu w Richmond, okazują gotowość prowadzenia układów co do przywrócenia związku, na podstawie projektu Crittenden. O ile ta ostatnia wieść jest prawdziwa, trudno rozstrzygnąć, w każdym razie propozycja ta była roztrząsaną na zgromadzeniu w Paryżu amerykanów północnych i południowych, stronników pokoju.

Spór pomiędzy Anglją a Brazylją, wikła się, a nawet stosunki dyplomatyczne pomiędzy temi państwami zostały zerwane. Wszelako *Times* mniema, że nieporozumienia te wkrótce zostaną za pomocą przyjaznych przedstawień załatwione. Cesarz brazylijski w mowie tronowej, którą otworzył posiedzenia parlamentu w dniu 3 maja, oświadczył, że załatwienie tego sporu zależy od króla Belgów.

Korespondencje z Kopenhagi do *Ajencji Havas*, równie jak i Londyński dziennik *Observer*, potwierdzają wiadomość podaną przez urzędowy dziennik kopenhagski *Berlingske Tidende*, że stanowczo już książę Wilhelm przyjął koronę grecką. Kwestja pieniężna została załatwioną w ten sposób, że zgromadzenie narodowe w Grecji uchwali dla swego króla listę cywilną, wynoszącą 1,200,000 fr., obok czego oddane mu będą dwa zamki na wyspach jońskich, przynoszące około 140,000 fr. dochodu. Książę Wilhelm uda się lądem do Ankony, gdzie na niego będą czekać dwa statki duńskie. Zaś na morzu Adrjatyckiem przesiądzie się na jeden ze statków z wysłanej na jego spotkanie eskadry greckiej i bez żadnej eskorty cudzoziemskich statków przybędzie do portu Pirejskiego. Przy wjeździe do Aten, młodemu królowi nie będzie towarzyszył żaden cudzoziemiec, co gorąco zaleca deputacja grecka, znajdująca się w Kopenhadze. Jednocześnie depesza z Londynu donosi, że sprawa grecka będzie załatwiona na tamtejszej konferencji, w ciągu bieżącego tygodnia.

Stan Turcji i polityka angielska na Wschodzie stanowiły niedawno przedmiot rozpraw w angielskiej izbie gmin. Kilku mówców ganiło zarząd turecki i kosztowne poparcie, udzielane mu przez Anglję. Pp. Layard i Gladstone, bronili politykę angielską i rząd turecki przeciwko tym zarzutom. P. Layard wyraził wielką ufność w przyszłość Turcji. P. Gregory, który żądaniem złożenia dokumentów dotyczących Turcji, dał powód do tych rozpraw, w końcu cofnął swój wniosek.

Dzienniki wiedeńskie spodziewają się, że na obecnych posiedzeniach rady państwa, zostanie nakoniec uchwalone prawo dotyczące zgromadzań się i stowarzyszeń, które na poprzednich posiedzeniach puszczone zostało w odwłokę; prawo to uważają za konieczne do uzupełnienia konstytucji.

Minister spraw wewnętrznych w Turynie p. Peruzzi, wydał okólnik do prefektów, zalecający im aby żadnych nie używali środków w celu zmuszenia lub nawet skłonienia duchowieństwa do udziału w czysto cywilnej uroczystości, w rocznicę zaprowadzenia statutu, i tylko tam udział duchowieństwa przyjęli, gdzie takowy będzie dobrowolny, z własnego natchnienia pochodzący.

(*Ind. b., Patr., W.Z., Schl. Z.*)

Anglja.

Londyn, 29 *Maja*. Sprawy greckie zwracają obecnie na się uwagę rządów tak angielskiego jak i francuzkiego. Zdaje się, że w królestwie greckiem bezkrólewie potrwa dłużej, niż sądził hr. John Russell. Podług korespondencji paryzkiej do *Timesa*, wielu anglików, tak w Paryżu jak i w Atenach zamieszkałych, uważa za najstosowniejsze, ażeby rząd angielski posłał do Grecji komisję złożoną z trzech mężów zasługujących na zaufanie, któraby objęła na następnych lat trzy zarząd tamecznych spraw politycznych, finansowych i wojennych. Znaczyłoby to oddać Grecję pod kierunek triumwiratu angielskiego, dopóki nie znalazłby się Król odpowiadający wszelkim warunkom. Lecz plan podobny napotkałby nieprzezwyciężone trudności, nie mówiąc już o oporze jakiby w tym względzie postawiły inne mocarstwa; dla samej zaś Anglji trudnoby było znaleść trzech naraz komisarzy, na zupełne zaufanie zasługujących, a obok tego państwo to nie chciałoby podjąć się podobnej odpowiedzialności, gdyż jak wiadomo, życzyłby sobie pozbyć się i tego jednego komisarza, którego ma w Korfu. Wątpliwem jest przeto, iżby angielskie ministerstwo spraw zagranicznych chciało popierać podobny plan.

Podług wiadomości prywatnych z Mobile i Savannah, tegoroczne zbiory bawełny w stanach południowych byłej Unji północno-amerykańskiej, nie dadzą, nawet wśród najprzyjaźniejszych okoliczności, więcej nad 700,000 wańtuchów tego materjału, dla Anglji niezbędnego. Na dawnych plantacjach bawełny, zasiano po większej części zboże, a sama bawełna uprawiana jest głównie w celu otrzymania nasienia — Złoto ma obecnie w Ameryce jedynie kurs nominalny, gdyż metalu tego wcale tam dostać nie można. Ażio wynosi od wielu miesięcy pomiędzy 500 a 600 proc.

Od kilku dni szczególniejszą na się w Londynie uwagę zwracają nowozelandczycy, w liczbie 14, którzy znajdowali się w Manchester na meetingu towarzystwa popierającego wychodźtwo, a obecnie pokazują się tu publicznie. Ci pierwotni mieszkańcy Nowej Zelandji (11 mężczyzn i 3 kobiety), przybyli ze swej odległej wyspy do Anglji, pod opieką p. Jenkinsa, tłómacza zarządu nowozelandzkiego; zamiarem ich jest zwiedzić całą Anglję i przypatrzyć się fabrykom, warsztatom okrętowym, arsenałom i zakładom publicznym, takiżby po powrocie do swej ojczyzny, mogli opowiedzieć swym ziomkom o potędze i kwitnącym stanie Anglji. Wyspiarze ci są wysokiego wzrostu, umieją się bardzo dobrze znaleść, są pełni życia i wywierają w ogóle dość przyjemne wrażenie, a to ostatnie można także powiedzieć i o trzech kobietach. Są oni koloru mało co ciemniejszego od koloru skóry cyganów; cera ich wpada nieco w kolor bronzowy. Mężczyzni mają na sobie rodzaj uniformu z materji ciemno-niebieskiej.

Do *Daily News* piszą z Liverpolu, że wielki okręt żelazny, zbudowany tam dla stanów skonfederowanych, ma być wkrótce na wodę spuszczony. Kapitan Bullock, który bawił tam cały rok dla dopilnowania budowy pomienionego statku, odprowadzi takowy do portu, którego nazwisko trzymane jest w tajemnicy; tam, znany kapitan Semmes obejmie nad tym okrętem dowództwo. W miejsce zaś Semmesa, dowództwo nad statkiem „Alabama" obejmie dotychczasowy dowódca drugiego statku skonfederowanych, „Florydy", a ten ostatni przejdzie pod komendę kapitana Jones'a.

Austrja.

Wiedeń, 30 *Maja*. Na przyszłej sesji rady państwa, izbie deputowanych oddany zostanie przedewszystkiem do roztrząsania projekt do nowego postępowania karnego. Projekt ministerjalny nie tylko oddawna został ukończony, lecz nawet przeszedł na walnem posiedzeniu rady stanu. Podczas rozpraw szczegółowych w radzie stanu przytomnymi byli tylko ministrowie, którzy brali udział w opracowaniu tego projektu, mianowicie Schmerling, Hejn, Lasser i Mecsery; obecność ich miała na celu uwolnić radę ministrów in pleno, na której projekt ten jest ostatecznie roztrząsany, od zbytniego wchodzenia w szczegóły. Ostateczne to roztrząsanie na radzie ministrów nie zostało jeszcze całkiem ukończone, lecz w każdym razie projekt ten będzie zupełnie gotów jeszcze przed otwarciem posiedzeń rady państwa. Jedną z najważniejszych zmian, tym projektem przewidzianych, jest zaprowadzenie sądów przysięgłych, z tem jednakże ograniczeniem, że takowe nie będą sądzić spraw ani politycznych, ani drukowych, i że nie będą na teraz zaprowadzone ani w Galicji, ani w Dalmacji. Tymczasowe te wyjątki wymotywowane są odrębnym stosunkiem do siebie rozmaitych narodowości w Austrji.

Nie wiadomo jeszcze dotąd z pewnością, czy Cesarz otworzy osobiście posiedzenia rady państwa.

Arcyksiążę Franciszek Karol i arcyksiężna Zofja udadzą się za kilka dni do Ischl, gdzie spodziewane są także Królowa wdowa Pruska i Królowa Saska. Król zaś Pruski ma przybyć na 6 tygodni do wód karlsbadzkich.

Dziś po południu odbyć się ma w Selowicach uroczystość chrztu nowonarodzonego arcyksięcia. Dzisiejszym pociągiem rannym udali się tam z Wiednia arcyksiążęta Albert, Wilhelm i Rajner, oraz arcyksiężny Hildegarda, Teresa, Matylda i Marja-Karolina, wraz z osobami do ich dworu należącemi. Ojcem chrzestnym będzie arcyksiążę Albert. Po chrzcie Św., pomienione dostojne osoby wrócą dziś jeszcze wieczorem do Wiednia.

Francja

Paryż, 29 *Maja*. Minister spraw wewnętrznych wydał pod dniem wczorajszym następujący okólnik do prefektów: „Panie prefekcie! Po raz pierwszy od ustanowienia Cesarstwa, stronnictwa nieprzyjazne instytucjom, jakie sobie nadała Francja, ośmielają się napastować je w obec glosowania powszechnego. Ludzie z 1815, 1830 i 1848 r., we wspólnych usiłowaniach skoalizowani, probują w różnych punktach podejść dobrą wiarę kraju, aby zwrócić przeciw Cesarzowi, niedawno przez niegoż udzielone swobody, i wszyscy, jakby będąc posłuszni danemu hasłu, do jednego uciekają się wybiegu.

Nie mogąc zaprzeczyć wielkim dziełom, spełnionym od dwudziestu lat, bo wszyscy je widzą, napastują oni środki, jakie posłużyły do ich spełnienia, to jest finanse państwa, a to z powodu, że ponieważ mało osób dobrze jest obznajmionych z kwestjami tego rodzaju, spodziewają się bezkarnie rozpuszczać kłamstwa i błędy. Wyrachowanie ich jest bardzo proste. Gdyby potrafili zaniepokoić opinję co do stanu finansów, osłabiliby przez to wiarę kraju w nasze instytucje, a to właśnie jest tajemnym celem ich działań. Lecz, panie prefekcie, kraj nie da się oszukać ich kłamliwemi zapewnieniami. Jeżeli Cesarz potrafił, w ciągu dziesięciu lat wznieść Francję do tak wysokiego stopnia pomyślności, to dla tego, iż umiał doskonale użyć naszych zasobów, gdyż pomyślność publiczna i dobry zarząd finansów, nie mogą istnieć jedna bez drugiego.

Dla zadosyćuczynienia wielkim interesom zewnętrznym i wewnętrznym, dług został powiększony o 87 milionów renty, lecz z powodu powiększenia się dochodów publicznych do 300 milionów fran., bez podwyższenia podatków, ciężar ten nie ma znaczenia, w porównaniu z otrzymanemi rezultatami i powiększeniem Francji o trzy departamenta. Tyle co do długu.

Co zaś do budżetu, który nie wynosi 2 miliardy fr., jak błędnie powiadają, bo trzeba od tej sumy odjąć 550 milionów franków na wydatki, które według naszego systemu rachunkowości, umieszczone w nim są tylko dla porządku, takowy za dni naszych, równie jak i dawniej, powiększa się, lecz stosunkowo do rozwoju bogactwa kraju. Lecz kiedy rząd lipcowy powiększył go o 500 milionów franków, rząd cesarski pomnożył go tylko o 300 milionów fr., dla spełnienia wiadomych wielkich dzieł. Z tego budżetu tak szlachetnie używanego, nie rachując niezliczonych robót publicznych, dróg bitych i wiejskich, kościołów, szkół, budowli plebańskich i t. d., cesarstwo potrafiło poświęcić miliard franków na koleje żelazne, a miliard ten przyczynił się do powiększenia o 20 miliardów franków bogactwa na wsiach i w miastach naszych. Stan finansowy Francji zatem na równie trwałych oparty jest podstawach jak świetne są rezultaty działań Cesarstwa. To jest prawdą, to lud francuzki zrozumie w dobrej wierze i to powie historja na sławę Cesarstwa. Przyjm pan i t. d. Minister spraw wewnętrznych, F. de Persigny."

Walka wyborcza przysposobia się z wzrastającem ożywieniem. Godnem jest uwagi, że rozszerzenie swobód znajduje się w ustach wszystkich tak opozycyjnych jak i rządowych kandydatów, a prawie wszystkie odezwy do wyborców, tak kandydatów popieranych przez władzę, jak i niepopieranych, wspominają o potrzebie ścisłego nadzoru nad finansami i o bezużyteczności odległych, kosztownych wypraw.

P. Devinck w ostatnich dniach, kilkakrotnie był wypytywany na różnych zgromadzeniach wyborczych, i kandydat rządowy 2-go okręgu wyborczego, na wszystkich podobnych meetingach okazywał się nadzwyczaj liberalnym. Dziś dosyć silnie krążyła pogłoska o nowym okólniku p. Thiersa, a jednakże jest bezzasadną; p. Thiers ułożył odpowiedź na list p. Persigniego i zeszłej niedzieli odczytał go na zgromadzeniu u p. Broglie, lecz pomimo zalet tej odpowiedzi, uznano za stosowne żadnej odpowiedzi na zaczepkę ministerjalną nie ogłaszać.

Ostatnie wiadomości z departamentu Sekwany i Oazy, nie były zbyt przychylne kandydaturze jenerała Mellinet. Wiele osób, mających przeważny wpływ w tym departamencie, nie chciało się zgodzić na użycie przeciw kandydaturze p. Ernesta Baroche, wszystkich sił, których poprzednio żądano na jegoż korzyść; obok tego znaczna masa wyborców, pomimo potępienia kandydatury p. Baroche przez ministra spraw wewnętrznych, wyobraża sobie, że syn prezesa rady stanu, męża, który oddał tyle usług rządowi cesarskiemu, musi być osobiście popierany przez Cesarza. Myslano zatem w *Monitorze* zrobić wzmiankę jeszcze bardziej stanowczo potępiającą kandydaturę p. Ernesta Baroche, i umieścić w rozlepianych ogłoszeniach, że jenerał Mellinet jest popieranym nie tylko przez władzę ale i przez samego Cesarza. Lecz zapewniają, że p. Ernest Baroche, w ostatniej chwili zrzekł się swej kandydatury, co wszakże nie zdaje się być prawdopodobnem. W walce wyborczej biorą udział i ministrowie; jak p. Rouher jeździł do Brives dla walczenia przeciw kandydaturze p. Jouvenal, tak samo minister marynarki udał się do Bordeaux, a senator baron Heekeren do departamentu wyższego Renu, aby przeszkodzić wyborowi, pierwszy p. Dufoura, a drugi p. Kellera.

Cesarz około 20-go czerwca ma zrobić wycieczkę do Cherbourga, gdzie w tym czasie przybędzie Książę Napoleon.

Włochy.

Turyn, 27 *Maja*. Mowa tronowa stanowi przedmiot roztrząsań dla dzienników. Większa z nich część uznaje tę mowę za odpowiadającą stanowi politycznemu kraju, którego jest wiernem odbiciem. Obecnie Włochy są spokojne; nie porzuciwszy swych dążeń, teraz głównie skierowały swą działalność na wewnętrzną organizację. Mowa królewska zyskała powszechne uznanie, z powodu, że o wielu rzeczach przemilczała. Dzienniki krańcowego lewego stronnictwa, nie uważają tego przemilczenia za rzecz dobrą i dla tego potępiają mowę, jako nie mającą znaczenia.

Onegdajszy dzień nie odznaczył się żadnym wypadkiem. Król jak zawsze przyjmowany był z zapałem przez publiczność i przez parlament. W ceremoniale wprowadzono tylko jedną nowość; od 1848 r. aż do ostatnich czasów, przy otwarciu posiedzeń parlamentu, tylko gwardja narodowa stała pod bronią. Teraz zaś i wojsko regularne wzięło udział w tej uroczystości; lecz nikt tego nie uznał za złe, bo armja jest tu bardzo popularna, na co wreszcie zupełnie zasługuje. Żeby zachować tej uroczystości jej ludowy charakter, pozwolono swobodnie przechodzić publiczności w środku szpaleru, utworzonego przez wojsko regularne i gwardję narodową. W ogóle dzień ten wyraził najlepiej spokojność wewnętrzną.

Wczoraj izba deputowanych obrała prezesa i wice-prezesów. P. Cassinis, kandydat ministerjalny, otrzymał 166 głosów, p. Tecchio zaś 48, a p. Crispi 30; te ostatnie, podane zostały przez stronnictwo krańcowe lewe; zaś za p. Tecchio głosował lewy środek, stanowczo nieprzyjazny obecnemu gabinetowi; zresztą p. Tecchio zrzekł się poprzednio kandydatury na godność prezesa. Czterej wice-prezesowie zostali obrani za wspólną zgodą. Z wice-prezesów znakomitszą osobą polityczną jest tylko p. Lafarina, przewódca odcienia, który obiecał popierać gabinet z pewnemi zastrzeżeniami. Gabinet dał mu swe głosy przy wyborze na wice-prezesa, a odcień na którego czele stoi, głosował za p. Cassinisem.

Posiedzenia obecne głównie poświęcone będą finansom; gabinet przedstawi trzy projekta podatkowe, mianowicie dotyczące: ujednostajnienia podatku gruntowego we wszystkich prowincjach, ustanowienia ogólnej opłaty od trunków i podatku dochodowego. Trzy te prawa powiększą dochód skarbu o 100 do 120 milionów fr. Nie zaprowadzi to jeszcze równowagi w budżecie ale wprowadzi finanse na tę drogę. Prawa ta bezwątpienia jednogłośnie zostaną uchwalone. Wszyscy przyznają, że państwo powinno wiernie spełnić przyjęte zobowiązania, a podniesienie kredytu stało się celem ogólnych życzeń narodu. Ma być także uchwalone prawo organizacji municypalnej i prowincjonalnej, lecz prawo to wywoła żywe spory w parlamencie.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 31 *Maja*. Dzisiejszy *Monitor* podaje bliższe szczegóły co do działań wojennych francuzów w Puebli. Pułkownik Brincourt udawszy się dnia 14 kwietnia z znacznym oddziałem na rekonesans, pobił pod Atlesco 3,000 Meksykanów. Straty poniesione przez wojsko francuzkie od 23 marca do 17 kwietnia, wynosiły 70 zabitych, 578 ranionych (z których większa część jest lekko ranionych) i 43 zaginionych. Ogólne położenie rzeczy jest przedstawione jako zadawalniające.

Londyn, 31 *Maja*. Dziennik *Observer* donosi, że Wilhelm książę Duński przyjmuje koronę grecką. Książę Chrystjan, ojciec przyszłego Króla, zrzekł się kilku warunków, jakie początkowo zastrzegł, przy zezwoleniu na przyjęcie tronu przez syna. Książę Wilhelm zgadza się na umiarkowaną listę cywilną i uda się do Grecji bez wszelkiego orszaku cudzoziemców. Mieszkańcy wysp Jońskich wysłali deputację do Kopenhagi.

Londyn, 1 *Czerwca*. Poczta lądowa przywiozła z Point de Galle (na południowym krańcu wyspy Ceylon, gdzie się schodzą poczty z południowej Azji i z Kalkutty) z dnia 12 maja następujące wiadomości: Admirał Bonard spełnił swą misję w Hue i udał się z powrotem do Francji. W Saigon było wiadomo, że Cesarz Anamski podpisał traktat z Francją z dnia 5 czerwca 1862 r. i zatwierdził proklamację władz francuzkich z dnia 1 stycznia r. b., uznającą osadę za terytorjum francuzkie.—Z Japonji donoszą, że Europejczycy w Yokohama z niespokojnością oczekują odpowiedzi rządu japońskiego na żądania Anglji.

Turyn, 30 *Maja*. Dzienniki zamieszczają depesze prywatne z Neapolu, które podają następujące wiadomości: Wczoraj fregata *Garibaldi* spotkała w okolicy wybrzeża Lecce dwa statki napełnione rozbójnikami albańskimi. Jeden z pomienionych statków został zatopiony, a drugi zajęty. Ujęci rozbójnicy, zostali uwięzieni w twierdzach Lecce i Brindisjum.

Wiedeń, 1 *Czerwca*. Arcyksiążę Maksymilian, pradziad stryjeczny Cesarza, wielki mistrz zakonu niemieckiego, dziś przed południem umarł w zamku Ebenzweier w wyższej Austrji, w 81-m roku życia.

Konstantynopol, 30 *Maja*. Parowiec towarzystwa Lloyda *Pluto*, spotkał koło Galipoli rozbity statek kupiecki angielski; żona i dziecko kapitana, wraz z statkiem zatonęły, reszta osady ocalała.

---

kowe są ograniczeniami do praw do majątku.

Różnica cała polega na tém, że więzienie dotyka głównie istnienie fizyczne człowieka, kary majątkowe istnienie jego materyalne, a tak zwane utraty i ograniczenia praw, istnienie jego społeczeńskie.

W prawodawstwach starożytnych, utrata praw, lub ograniczenie ich nawet, grały większą rolę jak wszelkie inne kary.

Po wstępnych tych uwagach, zobaczymy obecnie, jak prawodawstwa karne oznaczają utratę praw i zawieszenie praw i jak je stosują.

Kodeks karny francuzki 1810 r. odróżnia:

1) śmierć cywilną (mort civile), jako utratę wszystkich praw (art. 18);

2) utratę prawa być przysięgłym, biegłym, świadkiem, opiekunem, wyjąwszy własnych dzieci i prawa noszenia broni i służenia w wojskach Cesarstwa (art. 28);

3) interdykcyę legalną, pociągającą za sobą niemożność zarządzania i dysponowania swoim majątkiem i tém samém ustanowienie kuratora (art. 29);

4) degradacyę polityczną (dégradation civique), polegającą na utracie prawa do urzędów i godności publicznych i na utracie praw oznaczonych w art. 28 (art. 34);

5) utratę lub zawieszenie na czas prawa wyboru i być wybranym, prawa być urzędnikiem, nosić broń, prawa należenia do obrad familijnych, być opiekunem lub kuratorem, wyjąwszy własnych dzieci, być biegłym lub świadkiem (art. 42).

Różne te gatunki utraty lub ograniczeń praw, łączy dopiero Kodeks francuzki albo z innemi karami, albo je wyrzeka jako karę oddzielną i tak z karą hańbiącą, jak ją nazywa [4]), robót ciężkich na całe życie, łączy śmierć cywilną [5]),—z karą hańbiącą robót ciężkich na czas, utratę praw opisaną w art. 28 i interdykcyę legalną do expiracyi terminu robót, a z karami poprawczemi w niektórych przypadkach utratę lub zawieszenie praw oznaczonych w art. 42, z degradacyi zaś politycznéj formuje osobną karę.

Opisaliśmy systemat ten nie dla tego, żebyśmy go chcieli wystawić jako wzór godny do naśladowania, bo grzeszy już przedewszystkiem tém, że zbywa mu na precyzyi w wykładzie, ale dla tego, że on stał się w naszych czasach niejako punktem wyjścia do popraw, tak w saméj Francyi, jakoteż i w innych krajach, gdzie albo dawniéj obowiązywał Kodeks francuzki, albo przynajmniéj był miany na względzie, przy redakcyi nowych praw karnych.

Piérwszy zaraz był nasz Kodeks karny 1818 roku, który teoryę francuzką sobie przyswoił. I on także z karą śmierci i więzienia dożywotniego, łączy śmierć cywilną, a z karą więzienia warownego na czas, utratę praw politycznych, urzędów, praw i zaszczytów obywatelskich i zawieszenie w prawach cywilnych przez czas uwięzienia, co zupełnie odpowiada rozporządzeniom art. 28 i 29 Kodeksu francuzkiego. Podobnie i w oznaczeniu skutków tak zwanych kar poprawczych, Kodeks nasz karny (art. 220) jeśli nie literalnie, to przynajmniéj zgodnie z duchem rozporządzeń francuzkich, skutki takowe określa. Powód dla czego i w tym względzie nie zastosował przepisów Kodeksu francuzkiego, leżał w tém jedynie, iż na miejsce jednéj kary zamknięcia poprawczéj (l'emprisonnement), przyjął dwa gatunki zamknięcia, to jest dom poprawy i areszt publiczny, z których pierwszy przepisuje na kradzieże i inne temu podobne czyny bezprawne, a drugi na wszelkie inne nie hańbiące przestępstwa. Przyjmując odróżnienie to stanowi, iż z domem poprawy łączy się zawsze utrata praw obywatelskich i urzędów publicznych, a z domem aresztu publicznego, utrata urzędów wtedy tylko, gdy areszt ten oznacza się w stopniu najwyższym.

Rzecz godna uwagi, że w chwili, kiedy nasz Kodeks zastosowywał teoryę francuzką do naszego prawa, w przeciwnym końcu Europy, to jest w Neapolu, zabierano się do podważenia jéj i ustalenia zasad więcéj racyonalnych. Jakoż Kodeks karny neapolitański, sankcyonowany dnia 26 Marca 1819 roku, a zatém niespełna w rok po naszym Kodeksie, wyrzeka zaraz w § 1, że żadna kara nie jest hańbiącą, a następnie uchyla karę śmierci cywilnéj i tym sposobem nietylko otrząsa się odrazu z niedającéj się usprawiedliwić przed rozsądkiem publicznym zastarzałéj fikcyi prawa, ale nadto jeszcze stawia całą kwestję na jedynie właściwém stanowisku. Zamiast śmierci cywilnéj, prawodawca neapolitański stanowi: że skazany na więzienie wieczne, utraca własność na majątku posiadanym, że nim nie może rozporządzać, ani aktem między żyjącymi, ani na przypadek śmierci, że w związku z tém nie może nic nabywać i że nie może stawać w sądzie inaczéj, jak tylko za pośrednictwem ustanowionego specjalnego kuratora (art. 16). Podług myśli Kodeksu neapolitańskiego skazany na wieczne więzienie utraca tylko prawa majątkowe, bo było w mocy prawodawcy pozbawić go tych praw, ale zachowuje mu prawa osobiste, które mu się należą jako żyjącéj istocie rozumnéj, obowiązuje nawet z tego powodu jego dziedziców do udzielania mu wsparcia dla osłodzenia jego losu. Ograniczenie takie nie pociągało za sobą i rozwiązania małżeństwa, czego dalszym skutkiem było, iż minister sprawiedliwości tłumacząc ducha rozporządzeń zawartych w art. 16, wyrzekł pod dniem 22 Czerwca 1822 roku, że skazanym na więzienie wieczne, a tém więcéj na roboty ciężkie czasowe, wolno być powinno wstępować w związki małżeńskie.

Nie powiemy, że rozporządzenia te wyczerpały cały przedmiot, w każdym jednak razie były w czasie, w którym wydane zostały, nadzwyczajnym postępem, zwłaszcza jeżeli zwrócimy uwagę na to, że we Francyi kara śmierci cywilnéj, uchyloną dopiero została w 25 lat późniéj.

Z więzieniem ciężkiém czasowém łączy Kodeks neapolitański utratę prawa do publicznych urzędów, obejmując pod nią i utratę praw, być opiekunem i kuratorem i mieć głos w radach familijnych, i interdykcyę majątkową na czas trwania więzienia. Przytém przywięzuje jeszcze do kary więzienia ciężkiego czasowego, tak samo jak to czyni Kodeks francuzki, utratę prawa być biegłym i świadkiem, tak przy aktach, jako i w sądzie (§ 17).

Wreszcie z więzieniem prostém poprawczém łączy zawieszenie w prawach opisanych w art. 42 Kodeksu francuzkiego,—różni się jednak w tém od niego, iż zawieszenie takowe czyni zawisłém nie od samego prawa, ale od uznania sądu (§ 27, 28). Nie zdaje mi się, aby innowacya ta była szczęśliwą — przynajmniéj należało było wskazać warunki, jakie powinny istnieć, aby interdykcya mogła być wyrzeczoną, jeśli zaś było trudno warunki te zdefiniować, należało było zachować metodę Kodeksu francuzkiego i oznaczyć wszystkie pojedyncze przypadki, w których dozwala się wyrzec sędziemu czasowe zawieszenie praw. Utrata prawa być elektorem lub wybranym, być opiekunem, biegłym i temu podobnych praw, choć na czas tylko ograniczony, jest karą za zbyt dotkliwą i uniżającą, aby wyrzeczenie jéj mogło być pozostawione dowolności wyrokującego sądu.

[4]) Kodeks francuzki policza roboty ciężkie do rzędu kar głównych, które nazywa *peines afflictives et infamantes*.

[5]) Jak wiadomo, Kodeks cywilny francuzki śmierć cywilną łączy także i z karą śmierci.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był niepogodny, niebo pochmurne,—noc zupełnie pogodna; powietrze chłodne i wietrzne. Średnia temperatura dnia $6\frac{1}{2}$,— największe ciepło po południu 11,— najmniejsze w nocy 2 stopnie Réaumura. Średnia wysokość barometru jest 756,15 milimetrów. Wiatr panował mierny północny. Elektryczność 18 stopni.

— W dniu wczorajszym Paweł Maszkow, kupiec, lat 45 wieku liczący, pod Nr. $44\frac{8}{9}$ zamieszkały, w skutek apopleksji, nagle życie zakończył.

— Dnia 13 Kwietnia r. b. z niewyśledzonej przyczyny wszczęły się dwa pożary: jeden na przedmieściu Czechówka dolna, pod miastem Wieniawą, w pow. Lubelskim, który zniszczył trzy domy mieszkalne, ubezpieczone na rs. 2,810 i skór na 880 rs.,—przyczem uszkodzono cztery sąsiednie domy przez zdjęcie dachów i wyrąbanie drzwi i okien, dla przeszkodzenia dalszemu szerzeniu się ognia; — drugi we wsi Buszyce, gm. Kaski, pow. Łowickim, skutkiem którego zgorzały: dwa domy mieszkalne, dwie obory, stodoła i stajnia, ubezpieczone na rs. 470, oraz inwentarz żywy, zboże, pasza, narzędzia gospodarskie i sprzęty domowe, wartujące przeszło 374 rs.

— *Kurjer Wileński* donosi, że d. 4-go maja przeniósł się do wieczności w Weweju w Szwajcarji, dokąd za poradą lekarzy był się udał, ś. p. Karol Kolendo, nauczyciel języka polskiego w Wilnie, człowiek rzadkiej skromności i cnoty. Obszerniejszą wzmiankę o zawodzie tego krótkiego, lecz zacnego życia, później obiecuje podać ten dziennik.

— Kupcy rosyjscy Kiachtyńscy mają swoich ajentów w Hankou w Chinach, którzy onadsyłają im sprawozdania o tamecznych obrotach handlowych. Sprawozdania te, ogłaszane w gazetach Rosyjskich, zawierają w sobie ważne dla handlu szczegóły. Ostatnie datowane jest w drugiej połowie Stycznia r. b. Dowiadujemy się z niego, że handel suknem jest w Hankou dość korzystny, ale że kupcy tameczni głównie zwracali uwagę na kolor oraz na cenę. Sukno w ogóle im tańsze tym chętniej jest kupowane; kolor granatowy ma przed innemi pierwszeństwo, a kolory czerwony i malinowy mało są żądane. — Półaksamit czyli manszester ma także odbyt, chociaż nie wielki, a to z powodu spółzawodnictwa wyrobu angielskiego, który Chińczycy, jako tańszy, przenoszą nad rosyjski. Używa się on głównie na miejscową potrzebę, to jest do obszywania czapek i butów. O wyroby szychowe w roku zeszłym prawie się wcale nie pytano. Handel towarami futrzanemi szedł dość pomyślnie. Przywóz ich ograniczał się głównie na bielistkach, barankach mongolskich i skórkach owczych, wyprawnych na chałaty i futra. Innych towarów futrzanych, jako to bobrów, wyder, rysiów i t. p. nie było w przywozie. W ogóle towar ten w skórach niewyprawionych na południu nie ma odbytu, z powodu braku majstrów, ktorzyby go wyprawili. Na skóry juchtowe żądań nie ma wcale.— Handel herbatą w obecnej porze jest w stagnacji; a herbata posostała na składach jest nader niskiego gatunku. W skutku wiadomości z Anglji spodziewane jest nawet zniżenie jej cen w roku bieżącym. W roku zeszłym europejczycy kupili i wyprawili z Chin do 270,000 pak herbaty; a kupcy z Sansin, jak słychać do 70,000, które wyprawili do Kałganu. Herbata w cegiełkach miała dość znaczny pokup i po cenach dość kość korzystnych.—Europejczycy wywożą także z Hankou do Szanghai ryż w znacznej ilości.—Jednym z najzyskowniej zbywanych towarów był w roku zeszłym tytuń.—Z Ameryką handel teraz, skutkiem wojny, ustał zupełnie, skoro jednak pokój nastąpi, spodziewać się można, iż obrót interesów, mianowicie pod względem bawełny, podwoi się. Amerykanie zamierzają podobno sprowadzić do Chin machiny dla obrabiania bawełny, spodziewając się ztąd znacznej korzyści.

— P. Ernest Desjardins zakomunikował paryzkiemu towarzystwu jeograficznemu list p. Lejean, uczonego podróżnika francuzkiego, który się udał na stanowisko wice-konsula w Abisynji. P. Lejean drogą przez Sennaar, przybył do Dewra-Tabor, gdzie widział się już z cesarzem Teodorem, który przyjął go najuprzejmiej. Nie mniej p. Lejean, równie jak każdy cudzoziemiec przybywający do Abisynji, uważany jest za więźnia stanu, to jest nie może zrobić kroku bez upoważnienia rządu abisyńskiego; wszelako oddają mu należne honory.

— Czasopismo francuzkie *le Technologiste*, donosi, że p. Diethenbacher zawiadomił paryzką akademję nauk o rezultatach prób z nowego robienia odcisków za pomocą ciała, które otrzymuje, dodając do siarki rozgrzanej do temperatury 180° Cel., $\frac{1}{400}$ iodu. Mięszanina wylana na blat szklanny lub porcelanowy, tworzy warstwę nie przylegającą, a zachowująca przez kilka dni znaczną sprężystość. Taka mięszanina, mająca metaliczny połysk, doskonale przyjmuje odciski zachowując wszelkie najdrobniejsze szczegóły.

— Dnia 8-go maja zmarł w Livorno, swem rodzinnem mieście, artysta-rzeźbiarz Emil Demi, który wsławił się głównie posągiem Galileusza. Kolosalny utwór jego dłuta, olbrzymi posąg Leopolda II, który postawiony był w Livorno, na wielkim placu, naprzeciw posągu Leopolda I, został w 1849 r. podczas zamieszek zburzony.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

—Ważność gimnastyki w wychowaniu młodzieży obojej płci, powszechnie już została uznana; u nas mimo tego, tylko wyjątkowo wchodzi do programu zwykłego chowania dzieci, a co najgłówniejsza, pomiędzy znaczną większością rodziców, nieupowszechniło się jeszcze przekonanie o nieodzownej konieczności, o znakomitych korzyściach ćwiczeń gimnastycznych. Dla tego każde dzieło zajmujące się tym przedmiotem, ważnym jest nabytkiem dla naszej literatury. Tą myślą zapewne powodowany, Dr. J. Falęcki, adjunkt kliniki lekarskiej przy Uniwersytecie Jagiellońskim, wydaje w Warszawie pracę swą, pod tytułem: *O gimnastyce hygienicznej i lekarskiej.* Dzieło to, traktujące obok gimnastyki służącej do rozwijania sił, i o gimnastyce używanej jako środek leczenia chorób, ma w tych dniach opuścić prasę drukarską.

— Dnia 27 maja zmarł w Pradze Wacław Filipek, znany autor czeski, w 52-m roku życia. Pogrzeb jego na cmentarz Wyszogrodzki odbył się 30-go maja. — Przed laty, Wacław Filipek był bardzo czynnym spółpracownikiem pisma czeskiego *Kwiety,* przełożył na język czeski liczne utwory dramatyczne, umieszczał po czasopismach i kalendarzach artykuły, które z powodu przystępnego traktowania rozmaitych przedmiotów, miały powszechne powodzenie, był spółredaktorem tygodnika *Lumir* od jego założenia aż do zgonu znanego archeologa Mikowca, poczem, z powodu zmiany redakcji tego ostatniego czasopisma, objął był na krótki czas przed swym zgonem kierunek redakcji gazety *Pozor.*

— W Pradze wyszło dzieło p. Szczepana Baczkora, pod tytułem: *Prakticke uczeni zemiepisne.* Autor tego dzieła znany jest zaszczytnie na polu pedagogicznem. Przyjęta w tej jeografji przez p. Baczkora metoda, wielce tę książkę zaleca.

— Druk pomnikowego wydawnictwa, przedsięwziętego w 1839 roku przez uczonego włoskiego Alberi, pod tytułem: *Relazioni degli ambasciatori veneti al senato durante il sècolo decimosesto* („Relacje posłów weneckich do senatu w ciągu wieku szesnastego"), z wyjściem obecnie tomu 15-go, zupełnie ukończony został. Zbiór ten obejmuje 174 relacje, z których 39 dotyczy Turcji, 27 Rzymu, 23 Francji, 19 Niemiec, 18 Hiszpanji, 13 Sabaudji i t. d. Najdawniejsza relacja jest z r. 1492, a najnowsza z 1601 r.; tamta dotyczy Francji pod Karolem VIII, a ta Sabaudji pod Karolem Emanuelem, obie zaś napisane były przez dwóch Contarinich, z których jeden rozpoczyna, a drugi kończy szereg dokumentów dyplomatycznych, obejmujących przeciąg czasu całego przeszło wieku. Tak samo jak familja Contarinich, reprezentowana jest tu wielka liczba najznakomitszych rodzin weneckich. Znajdujemy tu między innemi następujące nazwiska: Barbarigo, Barbaro, Cappello, Dandolo, Faliero, Foscari, Giustiniani, Gredenigo, Moncenigo, Quirini, Zeno i t. d.

Wydany obecnie tom 15-ty i ostatni, uzupełnia należycie ten zbiór. W tomie tym znajdujemy wstęp historyczno-literacki, poczem idą: dokładna chronologja wypadków politycznych, przegląd synoptyczny XVI-go wieku, genealogje monarchów w tymże okresie, oraz trzy wykazy: jeden ułożony chronologicznie, drugi podług wypadków, a trzeci podług państw, co wszystko razem wzięte ułatwia korzystanie z bogactw, tym zbiorem objętych. Obok tego w tomie niniejszym zamieszczone zostały rozmaite relacje, których nie zdołano podać poprzednio we właściwem miejscu. Najważniejsza z nich jest relacja Piotra Duodo, wyjaśniająca panowanie Henryka IV od jego wjazdu do Paryża do edyktu nantyjskiego i do pokoju zawartego w Vervins, przyczem rozmaite wypadki i pobudki do nich ocenione są z rzadką znajomością osób i kraju, z nadzwyczajną gruntownością i bezstronnością. Relacja ta jest jedną z najważniejszych i najobszerniejszych (mieści się bowiem na 163 stron. druku) w tym zbiorze, obfitującym w relacje dotyczące Francji. Nikt ze spółczesnych nie opisał z taką dokładnością i gruntownością usiłowań Henryka IV w celu zapewnienia Francji pokoju.

Nie wdając się w szczegóły relacij objętych 15-m tomem i dotyczących nie tylko Francji, lecz także cesarstwa niemieckiego, Neapolu i t. d., nadmienimy w końcu, że zbiór, o którym tu mowa, jest wielce szacownym dla literatury historyczno-politycznej nabytkiem, przynoszącym zaszczyt głównemu jego wydawcy Alberi, który znany jest także z tego, że przygotował poprzednio do druku prace i korespondencję Galileusza.

— Ze wszystkich utworów literatury muzulmańskiej, we Francji znane jest tylko jedno dzieło, *Tysiąc nocy i jedna.* A jednakże na wschodzie nie brakowało poetów; musieli koniecznie tam się rodzić, bo ludom tamtejszym potrzeba ludzi natchnionych, nasycających ognistą ich wyobraźnię. Jeżeli obecnie cała przepaść dzieli literaturę europejską od literatury wschodniej, jeżeli dziś są sobie zupełnie obce, w XII i XIII wieku zachodziły między niemi liczne stosunki, i obie wywierały na siebie wzajemny wpływ. Kroniki literackie świadczą, co zresztą i same utwory dowodzą, że trubadorowie średniowieczni korzystali wiele od hiszpańskich maurów.

Może kiedyś podobne stosunki na nowo się zawiążą; tymczasem, jakby przygotowując to, uczeni naprzód tłomaczą a potem rozbierają poezje wschodnie, starając się wzbudzić na zachodzie zamiłowanie do nich. Obecnie p. Garcin de Tassy, członek Instytutu Francji, wydał w Paryżu, treść poematu Attara, pod tytułem: *Mowa ptaków.* Attar był literatem perskim, bardzo mało pisał prozą, za to płodna jego muza wydała przeszło sto tysięcy wierszy, miary zwanej *raml.* Poemat jego od początku do końca jest alegorją, co jak wiadomo jest najbardziej ulubione na wschodzie i zostało przyjęte przez zachód, lecz z zwykłem jego duchowi umiarkowaniem. W istocie nasz smak znosi alegorję w ograniczonych rozmiarach bajki, lecz nie podoba mu się do nieskończoności przedłużana.

Szkic tego utworu, podany przez p. Garcin de Tassy, bardzo jest zajmujący. Mułzumanie powiada on, rozpoczynają zawsze swe utwory od wezwania do Boga, poczem idą pochwały dla Mahometa i czterech pierwszych kalifów czyli imanów, a czasem i niektórych następnych. Attar nie zaniedbał tego zwyczaju. „Mustafa (wybrany, to jest Mahomet) jest panem świata duchownego i doczesnego, światłem wszechświata i t. d. Jest największym i pierwszym prorokiem. Dla niego Bóg stworzył niepokalaną duszę, a dla niej stworzył świat. Dzień zmartwychwstania nie będzie straszny dla garstki ziemi (pewnej ilości ludzi) o której Mahomet będzie mógł powiedzieć Bogu: to jest mój lud." Zgodnie z powszechnem mniemaniem, Attar utrzymuje, że ciało Mahometa jest pełne chwały i nie rzuca żadnego cienia. Podobne uwielbienie, chociaż w mniejszym stopniu wyraża on dla czterech pierwszych kalifów: Abubekra, Omara, Omana i Alego.

Plan poematu jest następujący: Zgromadzone ptaki, zamierzają obrać sobie króla. Dudek, ptak mający coś świętego w oczach muzułmanów, występuje na środek; obiecuje wynaleść im godnego naczelnika; lecz stawia jeden warunek, aby wszystkie *in corpore,* pod jego przewodnictwem udały się do tego ptaka, do jego rezydencji na szczyt Kaukazu. Nazywają go Simorg. Simorg persów, jest tajemniczem zwierzem, o którem wszyscy mówią a nikt go nie widział, bohater legendowy, podobny do smoka z ognistym wzrokiem u starożytnych i do gryfa z średnich wieków. Po długiem wachaniu, pociągnięte wymową dudka i cudownością jego opisów, ptaki zgadzają się i zwracają swój lot ku górom Kaukazkim. Przybywają do pierwszej doliny, jakich siedm mają przebyć nim się spotkają z Simorgiem. „Wiatr odrywający rzeczy ziemskie, powiada Attar w obrazie prawdziwie przejmującej wielkości, wiał z taką siłą w tem miejscu, że zdawało się iż przerywa niebo." Przebywają drugą, trzecią i czwartą doliny. Szeregi przerzedzają się; zmęczenie, zimno, upał, ciągła noc, powiększają szczerby. Odleciały chmurą, okrywały cały horyzont; przybyło do celu tylko trzydzieści, i te były wszystkie bez piór lub skrzydeł, zmęczone, znużone, z sercem rozdartem, duszą upadłą, ciałem strudzonem. Nakoniec znajdują się w obecności tak pożądanego króla. Z pośpiechem spoglądają na Simorga i z zadziwieniem przekonywają się że Simorg jest tylko niemi samemi. Simorg znaczy trzydzieści ptaków. Pytają się, czy nie są ofiarą złudzenia, Simorg im odpowiada: Słońce mej powagi jest zwierciadłem. Ponieważ przybyło was tu trzydzieści ptaków, znajdujecie w zwierciadle trzydzieści ptaków (Simorg). Gdyby przybyło czterdzieści lub pięćdziesiąt ptaków, zasłona ukrywająca Simorga, tak samo by się otworzyła. Poemat Attara jest alegoryczny od początku do końca. Okrywa on za swą zasłoną teorję niewątpliwego panteizmu. Zreszą Attar uważany jest za sofi, to jest filozofa, lecz niemniej był dobrym mahometanem. Attar żył w czasie napadów tatarskich, zginął nawet z rąk żołnierzy Czyngischana. Zatem jest to poemat współczesny francuzkiemu poematowi Róży.—Od tego czasu język francuzki przebył wiele zmian. Czy język perski ukształcił się od czasów poematu Attara, o tem p. Garcin de Tassy który go przełożył, nic nie wspomina.

JURYSPRUDENCJA.

Z Organizacji Sądowej.

Czy dla gminy służy tylko termin trzech miesięczny od doręczenia wyroku do założenia restytucji in integrum?

Wątpliwość ztąd wynikła, że art. 483 K. P. tylko dla pełnoletnich oznacza trzymiesięczy termin od doręczenia wyroku do założenia restytucji in integrum; art. 484 K. P. dla małoletnich liczy termin od doręczenia wyroku po ich pełnoletności — a że art. 481 K. P. pod względem założenia restytucji z powodu nieważnej obrony na jednej linji kładzie gminę z małoletniemi, stąd przeto wywodzono, że dla gminy termin, w art. 483 K. P. oznaczony dla pełnoletnich tylko osób fizycznych, nie może być obowiązującym.

Senat jednak uznał:

że ponieważ prawo dla gminy nie naznacza innego terminu a quo, od któregoby termin do założenia restytucji bieg swój zaczynał, a termin w art. 484 K. P. oznaczony od dojścia do pełnoletności osoby małoletniej, nie może mieć do gminy najodleglejszego zastosowania, przeto przyjąć należy, iż termin trzechmiesięczny, prawem oznaczony, bieżyć zaczyna od prawnego doręczenia wyroku gminie, bo taka jest ogólna zasada co do. biegu wszelkich terminów, do użycia środków prawnych przeciwko wyrokom, skoro więc nie ma wyjątku, ogólną zasadę zastosować należy. 1858 r.

Czy odpowiedzialność sukcesorów Urzędnika może być w drodze ekonomicznej wyrzeczoną?

Trybunał Cywilny w interesie masy bezdziedzicznej, uznawszy, iż utrata funduszu tejże masy wynikła z winy Asesora Trybunału, który będąc referentem tejże masy, zaniedbał rozporządzić reprodukcję polecenia wydanego Rejentowi, iżby złożył w Banku pieniądze z licytacji zebrane,—decydując w drodze ekonomicznej, już po śmierci Asesora, uznał jego sukcesorów za odpowiedzialnych i nakazał wnieść ostrzeżenie na ich hypotecznych prawach.

W skutku odwołania się Sukcesorów Sąd Apelacyjny decyzję tę uchylił: a Senat skargę Kuratora masy bezdziedzicznej oddalił, uznając:

iż odpowiedzialność cywilna przeciwko Urzędnikowi, może być uznana tylko w drodze w art. 515i nast. K. P. wskazanej (prise à partie), a przeciwko jego sukcesorom tylko w drodze zwyczajnego przeciw nim przez pozew wytoczonego procesu.

1858 r.

Palmy daktylowe i daktyle.

Palmę daktylową można nazwać poniekąd *drzewem arabów,* gdyż plemię to przywiązuje do niej większe znaczenie niż do jakiego innego drzewa. Przestępstwem jest u arabów ściąć przed czasem palmę daktylową; islamizm dodaje temu zakazowi siły, a kalif Abu Bekir posyłając swych wodzów na wojnę, rozkazywał im szczędzić drzewa owocowe. Taki sam rozkaz Mojżesz dał był izraelitom.

Palma daktylowa jest ozdobą oraz, gdyż przedstawia wspaniały widok i przyczynia się do odświeżenia powietrza, a z powodu kontrastu z pustynią, ma szczególniejszy urok. Pośród drzew palmowych, odległych jedno od drugiego zwykle na sążeń, rosną drzewa brzoskwiniowe, morelowe, granatowe z pięknym kwiatem czerwonym, pomarańczowe z czerwono-złotym owocem i inne. Od jednego drzewa palmowego do drugiego wiją się winne latorośle; na każdej zdolnej do uprawy piędzi ziemi, rośnie kukurydza lub jęczmień, tytoń lub koniczyna, a wszystko razem wzięte tworzy wspaniałe ogrody, które arabowie nazywają *beda.* Wsie położone są zwykle na skraju oazy, w celu iżby każdy urodzajny kawał gruntu był uprawiany. W takich oazach daktylowych panuje zwykle dziwnie czysta atmosfera.

Drzewo daktylowe dostarcza pożywienia dla wielu miljonów ludzi. Jeograficzne jego rozmieszczenie jest nadzwyczaj rozległe: strefa w której drzewo to rośnie, ciągnie się po obu stronach zwrotnika, od oceanu Atlantyckiego na brzegu afrykańskim, do dolnego Indu, pomiędzy 12-m i 37-m stopniem szerokości północnej. Na tej ogromnej przestrzeni, drzewo daktylowe jest dla mieszkańców również użyteczne, jak bambus w Azji wschodniej, jak palma kokosowa pod równikiem, gdyż dostarcza ludziom pożywienie, ubranie, schronienie i sprzęty domowe. Ogromna przestrzeń Afryki północnej, od Marokko do Nilu, nosi nazwę ziemi daktylowej: *Belad el Dscherid.* Na przestrzeni tej znajdują się mianowicie oazy: Tafilelt, Wargla, Tuggurt, Nefta, tudzież oazy trypoliskie, oraz Siwah i Audszila. Na wschód od morza czerwonego znajduje się mnóstwo drzew daktylowych w Arabji, a daktyle z okolic Medyny uchodzą za najwyborniejsze i porównywane bywają z temi, które rosną w południowej części państwa Tunetańskiego.

Użytek z drzewa daktylowego jest wieloraki. Gałęzie służą jako łaty i żerdzie, tudzież do robienia okien, drzwi i ławek; z włókien tychże gałęzi robią się powrozy i płótno na worki, a liście służą do robienia mioteł, rogóżek, kadzi, koszyków, okryć na głowę, wachlarzy, wiader, szaflików; kwiat z drzew nie dających owoców używany bywa, w pomięszaniu z sokiem cytrynowym, jako przyprawa do potraw, powłoka okrywająca kwiat służy jako lekarstwo, a siatkowa tkanina, znajdująca się nad korzeniami, dostarcza materjału do powrozów i do siodeł wielbłądzich; taż sama tkanina, wypchana włosiem wielbłądzim, służy do pokrywania szałaszów, oraz robią z niej lonty do oręża palnego. Świeży sok daktylowy jest bardzo słodki i nosi nazwę mleka daktylowego, z którego robi się wino daktylowe i wódka daktylowa. Z samego drzewa daktylowego przysposabiane bywają belki, krokwie, tarcice, słupy, odrzwia, łodzie, narzędzia rolnicze, rury do wodociągów i rozmaite sprzęty domowe.

Słusznie przeto tak użyteczne drzewo jest wielce przez ludzi szanowane. Lecz obok tego, sam owoc tego drzewa, czyli daktyle, stanowi ważny w handlu artykuł.

W ogóle drzewo daktylowe przekracza mało co po za 33 stopień szerokości północnej; arabowie atoli zaaklimatyzowali takowe w niektórych okolicach Hiszpanji i wybrzeży europejskich morza Śródziemnego, tudzież w Algarwij portugalskiej. Również na wyspie Sycylji, w Syrji i w niektórych okolicach Małej Azji znajdują się drzewa daktylowe; trudno atoli ściśle oznaczyć, do którego mianowicie punktu ku północy owoc tego drzewa może dojrzewać.

Rzymianie uważali z początku Palestynę za ojczyznę daktylów; lecz owoc ten rzadko tam dojrzewa. Po podbiciu przez nich tego kraju, wyobrazili oni plastycznie zawojowaną Judeę w postaci płaczącej niewiasty, siedzącej pod drzewem palmowem. Lecz nad Nilem, Eufratem i Tygrem, legiony rzymskie ujrzały zupełnie odmienne, dwa razy wyższe drzewa daktylowe.

Owoc daktylowy potrzebuje koniecznie wiele słońca i powietrza, i dla tego musi znajdować się wysoko po nad ziemią. Daktyl niedojrzały jest koloru żółto-bursztynowego, a następnie przechodzi w kolor żółto-złoty lub czerwony. Jest to jakby na słońcu ugotowane jedzenie, które spada na ziemię i może być z łatwością zebrane. Zbiór daktylów, odbywa się w październiku lub listopadzie; mężczyzna właził na drzewo i rzuca ztamtąd owoc na rogóżki rozpostarte na ziemi. Świeże daktyle uchodzą za najlepsze, a suche odejmowane bywają od gron, suszą się czas niejaki na słońcu, a następnie mogą być bardzo dobrze przechowywane. Z daktylów toczy się sama przez się część płynu, nazywanego miodem daktylowym. Suche daktyle używają się do wszelkiego ciasta i pieczywa, a zgniecione z mąką, dają zdrowy i smaczny chleb, mający u arabów nazwę *bsissa.*

Chleb ten jest dla podróżujących na pustyni tem samem, czem dla okolic Ameryki, najbardziej na północ posuniętych, jest tak zwane pennicam, przysposobione z mięsa bawolego. Chleb daktylowy, w stanie suchym, konserwuje się 8 do 10 lat, a karawany mają zwykle z sobą znaczny takowego zapas. Chleb taki robi się także z samych li daktylów, które po ich oczyszczeniu i wyjęciu pestek, rzucają się do drewnianego naczynia czworograniastego i przykrywają się deską, na którą kładą się kamienie, i tak przez gniecenie, powstaje masa stanowiąca chleb daktylowy i konserwująca się bardzo długo.

W późnej jesieni, podczas zbioru tego owocu, panuje w krajach produkujących daktyle, wielkie przez całe trzy miesiące życie. W samym gaju daktylowym lub tuż obok powstają całe wsie złożone z namiotów, a podczas gdy doroślejsi zajęci są zbiorem, dzieci obiadają się tego wybornego owocu, poczem zasypiają całemi grupami w cieniu wspaniałych palm daktylowych.

W krajach Afryki północnej, zamieszkałych przez arabów, podróżny natrafia niekiedy na słone kałuży lub wody ściekające po powierzchni piaszczystej lub po nizinie nieco pochyłej. W takich to miejscach znajdują się największe grupy palm, drzewa te bowiem lubią grunt nasycony wilgocią słoną. W tych to punktach palmy daktylowe są nadzwyczaj wysokie i dają najwyborniejszy owoc. W kraju przedstawiającym widok prawdziwej pustyni, daktyle są wielkiem dobrodziejstwem. Po wędrówce wśród palącej atmosfery, wynoszącej niekiedy do 170 stopni Far., podróżnemu wchodzącemu do lasu palmowego wydaje się, iż przeniesiony został do prawdziwego raju: życie prawie obumarłe wraca, oddech staje się swobodnym, ochłoda dodaje mu sił i wkrótce budzi apetyt. Wielbłąd klęka niezwłocznie w cieniu i głosem daje do poznania swe uszczęśliwienie. Często zdarza się, że dojrzałe daktyle okrywają trawnik i dostarczają wybornego pożywienia. Chleb i daktyle stanowią skromny, lecz wielce w pustyni pożądany posiłek. Po zaspokojeniu głodu i pragnienia, znużony podróżny kładzie się pod cieniem palm, zapala tytoń pochodzący z samego Libanonu i czuje się zupełnie zadowolonym. Wśród miłych marzeń, wędrownik czerpie w pokrzepiającym śnie siły do dalszych trudów wśród polących piasków.

Jest 16 gatunków palmy daktylowej, a owoce każdego z nich różnią się między sobą tak kształtem, jak i dobrocią. Dobre daktyle są przezroczyste, a egipskie, z wyjątkiem osobnego gatunku długich daktylów żółtych, używane bywają do jedzenia gdy są już czerwone. Najprzedniejszym rodzajem drzewa daktylowego jest *degleh* uprawiany w Belad el Dscherid; drzewo takie dochodzi do 80 stóp wysokości, a wydaje wielką obfitosć daktylów i ma 8 do 10 kit owocowych, z których każda waży od 12-u do 20-u funtów. Również wyborny jest rodzaj palmy daktylowej, zwany *monachir;* lecz drzewa tego nie wielka rośnie ilość, tak iż owoce jego nie są znane w handlu; to ostatnie drzewo rośnie w oazach Nefta i Tocer, a wszystkie z niego owoce, jakie po zaspokojeniu miejscowych potrzeb zostają, idą do Tunisu dla dworu beja. Słynne są także daktyle z Tafileltu, a nubijskie są mniej dobre. W nizinie Nilu, pomiędzy Wady Halfa a Chartum, ma się znajdować około miliona palm daktylowych.

Drzewo daktylowe rodzi owoce tam tylko, gdzie jest podostatkiem wilgoci; w Egipcie nie zwracają na to drzewo należytej uwagi, pozostawiając je bez dostatecznej ilości wody; lecz w Belad el Dscherid jest ono przedmiotem szczególnej troskliwości, gdyż w miejscach suchych, drzewo to bywa co rano podlewane wodą. Pięcioletnia palma zaczyna już rodzić, lecz zbyteczny jej rozwój bywa wstrzymywany, aby zbyt się nie wysiliła.

W krajach, w których daktyle rosną w obfitości, utrzymanie życia ludzkiego jest bardzo łatwe, tak samo jak w krajach produkujących znaczną ilość bananów i kokosów. Z powodu braku wszelkiej pobudki do pracy, w krajach daktylowych mieszkańcy pozostają w stanie na wpół zaledwie ucywilizowanym.

TEATRA W WARSZAWIE.

Jutro we Czwartek, Wielki Teatr.—**Pani Ambasadorowa.**

W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby od rs. 1 kop. $65\frac{1}{2}$ do rs. 1 kop. 70, za garniec od kop. 54 do k. $55\frac{1}{2}$.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 2 Czerwca

		żądano		płacono	
Monety.		rsr.	kop.	rsr.	kop
Pół-Imperjały Rosyjskie. . .		—		—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.		—		—	—
Papiery.					
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)		84	31	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.		15	4	15	2
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.		114	25	114	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.		—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .		86	25	85	75
dito 500 .		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.		74	75	—	—
Weksle.					
Berlin . . 100 Tal	2 M.	97	50	97	$42\frac{1}{2}$
„ . . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal.	2 M.	—		—	—
„ . . . 100 Tal.	k. t.	—		—	—
Hamburg 300 BMk.	2 M.	148	20	—	—
Londyn . . 1 Ft. St	3 M.	6	$57\frac{1}{2}$	6	$56\frac{1}{2}$
Moskwa . 100 Rs.	1 M.	—	—	—	—
Petersburg . 100 Rs.	1 M.	—	—	99	50
„ . 100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . 300 Fr.	2 M.	78	90	—	—
„ , . 300 Fr	1 M.	—	—		
Wiedeń . . 150 Złr.	2 M.	88	65	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs. — k $68\frac{8}{9}$
„ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $26\frac{2}{3}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 2 Czerwca

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska . .	—	$90\frac{1}{4}$
6ta „ . . .	..	96
Obligacje Skarbowe 4% . . .	—	$80\frac{1}{8}$
Listy zastawne 4%	—	92
Bilety Banku Rosyjskiego .	..	$92\frac{3}{4}$
Weksle na Warszawę	..	92
„ Petersburg 3 tygodniowy		$102\frac{1}{2}$
„ Londyn 3 miesięczny .		$720\frac{3}{8}$
„ Paryż 2 „ .	—	$69\frac{1}{2}$
„ Hamburg 2 „ . . .	—	$150\frac{5}{8}$
„ Wiedeń 2 „		$89\frac{1}{2}$
Żyto na targu	-	—
„ na dostawę późniejszą .	—	$45\frac{3}{8}$
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu .	-	69 50
Akcje kredytu ruchomego .		14 00

Liverpool, 1 *Czerwca.* Dziś sprzedano 4,000 wańtuchów bawełny; ceny od soboty nie uległy zmianie.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 2444)

Po Mikołaju Wójcickim w mieście Warszawie dnia 24 Marca 1860 r. zmarłym, otworzył się spadek złożony z gotowizny w Depozycie Banku Polskiego znajdującej się. Do spadku tego Sukcesorowie dotąd się niezgłosili.

Stosownie do Postanowienia Rady Administracyjnej z d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. wzywam interesentów, aby w ciągu sześciu miesięcy, od daty zamieszczenia pierwszego obwieszczenia w Dzienniku Powszechnym i Dzienniku Gubernialnym Warszawskim, z prawami swemi zgłosili się, i takowe w drodze właściwej udowodnili, w przeciwnym razie Prokuratorja w Królestwie Polskiem, wniesie do Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie, żądanie o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie rzeczonego spadku jako bezdziedzicznego

Warszawa d. 1 (13) Maja 1863 r.
Michał Miszkiewicz, Z. Obr. Pr.

(N. D. 1070) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Podaje do wiadomości, iż po zmarłych:

1. Władysławie Kaczorowskim współwłaścicielu nieruchomości w mieście Lublinie N. policyjnym 98 a hypotecznym 67 oznaczonej.

2. Józefie Cichockim również współwłaścicielu nieruchomości w mieście Lublinie N. policyjnym 200 a hypotecznym 165 oznaczonej wytoczone zostało postępowanie spadkowe i termin do regulocji przed podpisanym Rejentem pod prekluzją na dzień 2 (14) Września 1863 roku wyznaczony został.

Lublin d. 14 (26) Lutego 1863 r.
Edward Brodowski.

(N. D. 2423) *Królewski Pruski Sąd Powiatowy Wydział I.*

Na dniu 5 Września 1824 r. umarł w Warszawie były Kapitan Wojsk Polskich a późniejszy Nadinspektor magazynu, Józef Lemański, który o ile wypośrodkować było można jako domniemanych sukcesorów trzy następujące córki pozostawić miał:

1. Urodzoną dnia 8 Kwietnia 1794 r. Józefę-Teresę-Elżbietę Lemańską, która najpierwej za niejakim Maczewskim a następnie Referendarzem Stanu Hipolitem Ostrowskim była i 24 Marca 1831 r. zmarła. Miała ona oprócz męża swego Ostrowskiego córkę z pierwszego małżeństwa Joannę zamężną Krzyżanowską, urodzoną 2 Maja 1807 r. w Warszawie na Nowym Swiecie pod Nr. 1299/300 zamieszkałą pozostawić.

2. Córkę z żoną swą Magdaleną spłodzoną, Antoninę Lemańską zamężną Barthel, która ostatnia bezdzietnie z pozostawieniem po sobie męża Karola Barthel 28 Lipca 1838 r. w Warszawie zmarła.

3. Kunegundę Lemańską, zamężną Jęczmanowską, która 29 Kwietnia 1820 r. w Praszce w Gubernii Kaliskiej zmarła, pozostawiwszy o ile było można wyśledzić prócz męża Piotra Jęczmanowskiego następujące czworo dzieci:

a) Z pobytu swego niewiadomego Józefa Jęczmanowskiego,

b) Wojskowego rosyjskiego Antoniego Jęczmanowskiego, którego miejsce pobytu niewiadome.

c) Katarzynę zamężną Krystofowicz w Warszawie na Lesznie pod Nr. 1701*b*. urodzoną d. 12 Listopada 1815 r. i

d) Wiktorją-Kunegundę Jęczmanowską urodzoną dnia 30 Grudnia 1817 r. która podobno już zmarłą.

Rzecznik Kübler, w miejscu zamieszkały, jako kurator pozostałości Inspektora magazynów Józefa Lemańskiego, która się z pretensji spadkowej do pozostałości Stanisława Pachowicza w ilości 402 tal. 19 sgr. 8 fen. składa, a która w Sądzie tutejszym pod zarządem zostaje, o publiczne wywołanie tej pozostałości wniosek uczynił.

Wzywamy zatem wszystkie te osoby, ktore prawo spadkowe do pozostałości po Józefie Lemańskim mieć sądzą niniejszem publicznie, aby się najpóźniej w terminie na dzień 29 Kwietnia 1864 r. przed południem o godzinie 11 przed W. Mrozińskim Sędzią Powiatowym w tutejszym gmachu Sądowym wyznaczonym, piśmiennie lub osobiście zgłosili, w przeciwnym bowiem razie tymczasowo zgłaszający się sukcesor, za prawdziwego sukcesora przyjętym i takowemu pozostałość do wolnej dyspozycji wydaną zostanie, a zgłaszający się po wyrzeczonej prekluzji bliższy lub równo bliski sukcesor wszystkie jego działania i rozporządzenia przyznać i przyjąć będzie obowiązanym, i od niego ani złożenia rachunków ani wynagrodzenia za miane użytki żądać nie będzie miał prawa, i tem tylko kontentować się będzie winien, coby naówczas jeszcze z sukcesji pozostało. Gdyby zaś żaden sukcesor do tej pozostałości zgłosić się nie miał, natenczas takowa jako rzecz właściciela nie mająca, skarbowi na własność wydaną zostanie.

Grodzisk d. 27 Marca 1863 r.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 2404) *Trybunał Cywilny Gubernii Lubelskiej w Siedlcach.*

W Trybunale tutejszym zalegają depozyta należące do mas dawnych po Austrjackich a mianowicie:

1. W masie konkursowej Stanisława Bielińskiego z funduszem rs. 1148 kop. 60.

2. W masie konkursowej Kazimierza Księcia Sapiehy z funduszem rs. 1956 kop. 56.

3. W masie takiejże Jana hrabiego Ostroroga z funduszem rs. 17 kop. $86\frac{1}{2}$ i

4. W masie spadkowej SSrów Jeruzalskich z funduszem rs. 1 kop. $76\frac{1}{2}$.

Zawiadamiając o tem strony interesowane, Trybunał wzywa je zarazem, aby w ciągu sześciu miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia, osobiście lub przez pełnomocników prawnie upoważnionych, z dowodami usprawiedliwiającemi prawa ich do rzeczonych funduszów, do Trybunału tutejszego zgłosiły się, po bezskutecznem bowiem upływie powyższego terminu, fundusze o jakich mowa, w zastosowaniu się do postanowień Księcia Namiestnika Królewskiego z dat 26 Listopada 1822 r., 17 Maja 1825 r. i Rady Admitistracyjnej z d. 17 (29) Października 1833 r. na rzecz Skarbu Królestwa przekazane zostaną.

Siedlce d. 6 (18) Maja 1863 r.
Prezes,
Radca Stanu, Wawrowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2424) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 13 (25) Czerwca r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w Sali posiedzeń Rządu Gubernialnego licytacja in minus przez opieczętowane deklarację na entreprzyzę reperacji pałacu Rządu Gubernialnego.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1309 k. 40, t. j. od sumy na jaką anszlag na tę roboty przez Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych zatwierdzony został.

Utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie przyjąć roboty oa conto anszlagu za rs 124 kop. 97 1/2 wykazane w lokalu po b. Kasie Gubernialnej.

Deklaracje tylko do godziny 12 w południe przyjmowane będą.

Warunki i anszlagi są każdego czasu do przejrzenia w Wydziale Administracji Rządu Gubernialnego.

Lublin d. 8 (20) Maja 1863 r.
Za p. o. Gubernatora Cywilnego.
Radca Rządu Gubernialnego, Koźmiński.
za Naczelnika Kancelarji A. Zawadzki

(N. D. 2425) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Na dostawę żywności przez ciąg roku jednego to jest: od dnia 19 Września (1 Października) 1863 r. do włącznie dnia 18 (30) Września 1864 r. do Więzień w Gubernii tutejszej jako to: w Kalwarji i Łomży, odbywać się będą w biurze Rządu Gubernialnego Augustowskiego w dniu 10 (22) Czerwca r. b. o godzinie 1 z południa, głośne in minus licytacje, poczynając od ceny normalnej po kop. sr. pięć, za jednodzienne żywienie aresztanta, bez różnicy zdrowego i chorego.

Każdy przeto mający chęć ubiegania się o tę entreprzyzę, winien w terminie i miejscu wyżej wskazanem, zgłosić się osobiście, lub przez pełnomocnika urzędownie umocowanego do ubiegania się o rzeczoną entreprzyzę.

Warunki do tej entreprzyzy, które wraz z taryfą żywności odczytane będą przed rozpoczęciem licytacji, przejrzeć można każdodziennie wyjąwszy dni świąt w biurze Rządu Gubernialnego i w biurach Naczelników Powiatowych, główniejszemi zaś są te:

Każdy z przystępujących do licytacji obowiązany jest okazać kwit jednej z Kas Skarbowych na złożone vadium w gotowiźnie lub papierach kurs w kraju mających, a mianowicie.

Do entreprzyzy dostawy żywności dla Więzienia:

a) Kalwaryjskiego rs. 700 (wyraźniej rub. rs. siedmset.)

b) Łomżyńskiego rs. 500, (wyraźniej rub. rs. pięćset).

Które nieutrzymującym się przy licytacji zaraz powrócone, zaś utrzymującym się aż do ekspiracji kontraktu w depozycie Rządu zatrzymane będzie

Wszelkie oferty po zamknięciu protokółu licytacyjnego podane, chociażby dla Skarbu najkorzystniejsze przyjęte nie będą.

Suwałki d. 16 (28) Maja 1863 r.
Gubernator Cywilny, Korytkowski.
Naczelnik Kancelarji, Wojewódzki.

(N. D. 2443) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Na zasadzie reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z dnia 10 (22) m. i r. b. Nr. 11552, podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 29 Maja (10 Czerwca) r. b. odbędzie się w biurze Rządu Gubernialnego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośna, na dostawę opału, światła i słomy dla wojska w Gubernii Płockiej, przez ciąg roku jednego 1864. Licytacja ma się zaczynać od cen podwyższonych następujących: za pułkubiczny sążeń drzewa dotychczasowej miary polskiej: a) dla wojsk w mieście Płocku i twierdzy Nowogieorgiewskiej rs. 3 kop. 97 $\frac{1}{2}$. b) dla wojsk w innych punktach Gubernii rs. 2 kop. 61 $\frac{1}{2}$. za funt świec łojowych kop. 18, za funt oleju kod. 15 $\frac{1}{2}$, za pud słomy kop. 27; Warunki podług których entreprzyza ta ma być wykonaną, znajduje się do przejrzenia w biurze Rządu Gubernialnego Płockiego, szczegółowe zaś ogłoszenie i wzór do deklaracji zamieszczone są dosłownie w Dzienniku Powszechnym Nr. 64, 69, i 75, i w Dzienniku Gubernialnym Nr. 11, 12, i 13, z r. b.

Płock d. 16 (28) Maja 1863 r.
Gubernator Cywilny, D. Dziewanowski.
Naczelnik Kancelarji, Słupecki.

(N. D. 2366) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 3 (15) Czerwca r. b. o godzinie 12ej w południe odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na restauracją tak wewnątrz jako i zewnątrz w budowlach Gmachu Ratusza Miasta Stołecznego Warszawy od sumy rs. 2729 kop. 6, w warunkach i w wykazie kosztów do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą entreprzyzę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą, jaki odstępują procent od sumy wykazem kosztów objętej.

Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit Kasy Głównej Ekonomicznej na złożone vadium w ilości rs. 280 i na koszta ogłoszenia rs. 6, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą, deklaracje zaś takie do których vadium nie będzie złożone w Kasie Ekonomicznej Miasta Stołecznego Warszawy i Kwit do nich dołączony nie zostanie, przyjęte nie będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia każdodziennie w Wydziale Administracyjnym, wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 19 Maja 1863 r.
p. o. Prezydenta,
J. Bertholdi
za Naczelnika Kancelarji, Baudouin.

Wzór do deklaracji,

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się restauracji tak wewnętrznej jako i zewnętrznej w budowlach Gmachu Ratusza Miasta Stołecznego Warszawy i odstępuję od sumy warunkami i wykazem kosztów objętej procentów NN. (wypisać wyraźniej literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Kwit na złożone vadium w ilości rs. 280 i na koszta ogłoszenia rs. 6 składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem d. mca 1863 r.
(podpisać imię i nazwisko).

(N. D. 2385) *Wydział Górnictwa.*

Podaję do wiadomości, iż w biurze jego odbędą się dwie licytacje za pośrednictwem deklaracji opieczętowanych; w połączeniu na przedaż cynku w talfach wyrobionego w hutach cynkowych pod Będzinem, w Okręgu Gorniczym Zachodnim Gubernii Radomskiej położonych w d 24 Maja (5 Czerwca) r. b. jedna o go. 12 wpołudnie druga o go. 1 po południu.

Na każdej z rzeczonych licytacji, wystawioną będzie do przedaży partia cynku pudów 10,000 od ceny rs. 1 kop. 86, za jeden pud in plus.

Vadium do każdej licytacji oznaczone zostało na rs. 2000 i koszta licytacyjne rs. 20.

Wzór do deklaracji na papierze bez stempla podać się mający, jest następujący.

Wskutek ogłoszenia Wydziału Górnictwa z d. 16 (28) Maja r. b. N. 2139, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się zakupić cynku w taflach pudów dziesięć tysięcy z hut cynkowych pod Będzinem, po cenie za jeden pud rs kop. wyraźnie (wypisać literami) poddając się wszystkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Zaświadczenie kasy N. na złożone vadium rs. 2000 i na koszta licytacyjne rs. 20 dołączam, które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę, (lub o których zwrot przez pocztę N. na mój koszt i risico upraszam)

Stałe moje zamieszkanie w N. najbliżej stacji pocztowej N. położone (a jeśli w Warszawie to wymienić N. domu.

Pisałem w N dnia Mca 1863 r.
(podpisać czytelnie imie i nazwisko)

Inne warunki mogą być w godzinach służbowych przejrzane w Warszawie w Biurze Wydziału Górnictwa, w Dąbrowie u Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu zachodniego.

Warszawa dnia 16 (28) Maja 1863 r.
Zarządzający wydziałem,
Pułkownik Inżenierów Górniczych,
Miłowanow
Naczelnik Kancelarji, Reklewski.

(N. D 2360) *Dyrekcja Ubezpieczeń.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 29 Maja (10 Czerwca) r. b. o godzinie 11 z rana w gmachu Dyrekcji przy ulicy Nowolipki i Dzikiej N. 2324 odbędzie się głośna in plus licytacja celem sprzedaży tiulików i wszywek około 1500 sztuk w dobrym stanie znajdujących się, oraz kawałków materji i takichże tiulików przez ogień w czasie transportu na wozie frachtowym uszkodzonych.

Warunki licytacyjne przez delegowanego urzędnika na miejscu odbyć się mającej licytacji odczytanemi zostaną.

Warszawa dnia 10 (22) Maja 1863 r.
Prezes, Wierniewicz,
Naczelnik Kancelarji, Słomiński.

(N. D. 2221) *Naczelnik Powiatu Warszawskiego*

Podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w dniu 4 (16) Czerwca r. b. o godzinie 12 w południe odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na entreprzyzę wystawienia domu dla sług kościoła w mieście Warce, suma wykazem kosztów objęta, a do minus licytacji podająca się wynosi rs. 858 kop. 22, mający zatem zamiar podjęcia się wykonania robót około wystawienia rzeczonego domu, złoży na ręce Naczelnika Powiatu opieczętowane deklarację, podług wzoru niżej zamieszczonego napisaną, w której suma zadeklarowana bez skrobań, poprawek lub przekreśleń wyraźnie literami ma być napisana, również do tejże deklaracji dołączyć należy dowód Banku Polskiego na złożone vadium kwotę rs. 85 k. 82 wynoszące.

Inne warunki tej entreprzyzy dotyczące, mogą być przejrzane w biurze Powiatu w godzinach biurowych.

Warszawa dnia 29 Kwietnia (11 Maja) 1863 r.
Radca Dworu, Maryewski.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z daty 29 Kwietnia (11 Maja) r. b. podaję niniejszą deklarację, że zobowiązuję się podjąć wykonania robót około wystawienia domu dla sług kościoła w mieście Warce w ścisłem zastosowaniu się do wykazu kosztów i rysunku za sumę rs. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, dowód Banku Polskiego na złożone do niego vadium w ilości rs 85 kop. 82, wyraźnie rubli srebrem ośmdziesiąt pięć kopiejek ośmdziesiąt dwa wynoszące dołączam, które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam, stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca N. 1863 r.
(podpisać imie i nazwisko.)

(N. D. 2222) *Naczelnik Powiatu Warszawskiego.*

Z mocy reskryptu Rządu Gubernialnego Warszawskiego z daty 1 (13) Kwietnia r. b. N. 15526 i 3988, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 Maja (12 Czerwca) r. b. o godzinie 12 w południe w biurze Naczelnika Powiatu Warszawskiego odbywać się będzie in minus licytacja przez opieczętowaną deklarację na entreprzyzę reperacji domu i zabudowań gospodarskich dla Szkoły Elementarnej we wsi Szopach Niemieckich, od sumy anszlagowej rs. 317 kop 15.

Przystępujący do licytacji, obowiązany jest dołączyć do deklaracji, jaka ma być napisana podług załączonego wzoru, kwit Banku Polskiego na złożone do niego vadium rs. 31 kop. 8.

Inne warunki tej entreprzyzy dotyczące, przejrzane być mogą w biurze Powiatu każdego dnia w godzinach biurowych.

Warszawa dnia 27 Kwietnia (9 Maja) 1863 r.
Radca Dworu, A. Maryewski.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 27 Kwietnia (9 Maja) 1863 r. podaje niniejszą deklarację, że zobowiązuję się podjąć wykonania robót około reperacji domu i zabudowań gospodarskich dla Szkoły Elementarnej we wsi Szopach Niemieckich, w ścisłem zastosowaniu się do wykazu kosztów za sumę rs. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Dowód Banku Polskiego na złożone vadium w ilości rs. 31 kop. 8 dołączam, które wrazie nieutrzymania się sam odbiorę, lub o nadesłanie pocztą do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca N. r. 1863.
(podpisać imie i nazwisko.)

(N. D. 2429) *Naczelnik Powiatu Rawskiego.*

Ponieważ ogłoszona licytacja na entreprzyzę budowy domu dla sług kościelnych we wsi Rzerzycy w powtórnym terminie do skutku nieprzyszła przeto Naczelnik Powiatu do licytacji tej trzeci termin na dzień 18 (30) Czerwca r. b. na godzinę 11 zrana naznacza, o czem zawiadamiając publiczność interesowaną, nadmienia że licytacja ta odbywać się będzie głośna in minus od sumy anszlagowej rs. 519 kop. 21 3/4 vadium wynosi rs. 51 kop. 92.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą każdodziennie w godzinach służbowych w biurze Powiatu Rawskiego.

Rawa dnia 10 (22) Maja 1863 r.
Smolechowski,

(N. D. 2428) *Naczelnik Powiatu Konińskiego.*

Wskutek odezwy Dyrekcji Poczt w Królestwie Polskim z d. 20 Maja r. b. Nr 9013 zawiadamiam publiczność że w dniu 11 (23) Czerwca r. b. o godzinie 11 z rana, odbędzie się w Biurze Naczelnika Powiatu Konińskiego in minus, przez opieczętowane deklaracje, licytacja na reperacją domu, i zabudowań pocztowych w m. Kole, oraz zaprowadzenie bruków około tychże od sumy anszlagowej rs. 1869 kop. $97\frac{3}{4}$

Do deklaracji dobrze opieczętowanej dołączonym być winien kwit, z jednej z kas skarbowej na złożone vadium w kwocie rs. 128. Warunki do tej entreprzyzy przejrzane być mogą każdego dnia, z wyjątkiem świąt, w godzinach służbowych: w biurze Naczelnika Powiatu.

Deklaracje tylko do godziny 11 z rana, dnia powyższego przyjmowane będą.

Wzór do deklaracji dla zastosowania się, jest następujący:

Wskutek ogłoszenia z d. 14 (26) Maja r b Nr. 6684, składam niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się podjąć reperacją domu i zabudowań pocztowych w m. Kole, oraz zaprowadzenie bruków około tychże, za sumę rs. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym.

Zakwitowanie kasy NN. na złożone vadium w kwocie rs. 128 (wyraźnie literami) dołączam które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o nadesłanie na mój kozst do NN. upraszam.

Podpisać imie i nazwisko, miejsce, datę, w którym deklaracje pisano.

Konin dnia 14 (26) Maja 1863 r.
Kośmiński.

(N. D. 2426) *Naczelnik Powiatu Łukowskiego*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 10 (22) Czerwca r. b. to jest w poniedziałek do godziny 2 z południa odbywać się będzie w trzeciem terminie in minus licytacja w Biurze Naczelnika Powiatu Łukowskiego przez składanie opieczętowanych deklaracji od sumy rs. 1069 kop 55 $\frac{3}{4}$ anszlagiem zatwierdzonej, na entreprzyzę restauracji kościoła parafialnego r. l. w parafii i wsi Tuchowiczu, na tych samych warunkach jakie w numerach 62, 68, i 74 Dziennika Powszechnego, w numerach 13, 14, i 15 Dziennika Gubernialnego i Nr. 6 Okolnika Powiatowego wskazanemi zostały.

Łuków d. 8 (20) Maja 1863 r.

(N. D. 2427) *Naczelnik Powiatu Hrubieszowskiego.*

Wskutek Reskryptu Rządu Gubernialnego Lubelskiego z d. 9 (21) Marca b. r. N. 19773 i 4819 gruntującego się na Reskrypcie Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z d. 27 Lutego (11 Marca) b. r. Nr. 9138 20254. Podaje do powszechnej wiadomości że w d. 17 (29) Czerwca r. b. w biurze moim odbędzie się in minus licytacja przez składanie opieczętowanych deklaracji na entreprzyzę odbudowania po pogorzeli Plebanii rl. w mieście Horodle od sumy anszlagowej rs. 1985 kop. 25, pretendenci zatem mający chęć podjęcia się tej entreprzyzy zechcą w miejscu i czasie wyżej oznaczonym złożyć deklaracje opieczętowane podług wzoru poniżej domieszczonego na papierze stemplowym ceny kop. 7 1/2 czysto wyraźnie i bez skrobania napisane, z dołączeniem do nich Kasy Skarbowej na złożenie vadium w ilości rs. 198 k. 52 1/2 które składający deklarecje osobiście złożyć mogą, plan i anszlag oraz warunki licytacyjne każdego czasu wyjąwszy świąt, są do przejrzenia w biurze Naczelnika powiatu.

Wzór do deklaracji,

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Hrubieszowskiego z dnia 17 (29) Maja r. b. N. 6184 deklaruję się niniejszem dopełnić entreprzyzę odbudowania po pogorzeli murowanej Plebanii rl. w mieście Horodle za sumę rs. N wyraźnie N a to podług planu i anszlagu przez Komisją Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonego, poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym, Kwit Kasy N na złożone vadium w kwocie rs. 198 kop 52 1/2 załączam (lub kwotę rs. 198 kop. 52 1/2 na vadium gotowizną składam) które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem w N dnia N miesiąca N 1863 r.
(podpisać imie i nazwisko)

Hrubieszów dnia 17 (29) Maja 1863 r.
Naczelnik Trzciński.

(N. D. 2245) *Naczelnik Powiatu Hrubieszowskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 4 (16) Czerwca 1863 r. od godziny 8 z rana do 12 w południe w biurze Naczelnika Powiatu Hrubieszowskiego odbywać się będzie licytacja in minus przez składanie opieczętowanych deklaracji na entreprzyzę:

a) Reperacje Kościoła r. l.
b) Reperacje dzwonnicy.
c) Reperacje parkanu około kościoła.

d) Na budowę domu dla Wikarjusza i sług kościelnych we wsi prywatnej Dubie od sumy anszlagowej rs. 1423 kop. 62 3/4 pretendenci mający chęć podjęcia się tej entreprzyzy winni w dniu i miejscu wyznaczonym stawić się i złożyć opieczętowane deklaracje przy dołączeniu vadium rs. 142 kop. 37 w gotowiźnie lub listach zastawnych.

Deklaracje do godziny 11 przed południem w dniu powyższym składane być winny podług niżej zamieszczonego wzoru, inaczej bowiem niewyraźnie napisane skrobane i poprawiane bez dołączenia vadium lub po terminie podane przyjęte nie będą. Warunki do licytacji i Anszlagi są do przejrzenia wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji

Wskutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Hrubieszowskiego z dnia 30 Kwietnia (12 Maja r. b. Nr. 5799 podaje niniejszą deklarację iż z obowiązuję się dopełnić reperację kościoła r. l. dzwonnicy i parkanu ogradzającego kościół oraz budowy domu dla Wikarjusza i sług koscielnych we wsi prywatnej Dubie w scisłym zastosowaniu się do anszlagu przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych zatwierdzonych za sumę rs. N wyraźnie rubli srebrem N poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym, vadium w kwocie rs. 142 k. 37 załączam które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o zwrot takowego przez pocztę N upraszam) stałe moje zamieszkanie w N pisałem w N dnia N Miesiąca N roku 1863.
(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Hrubieszów d. 30 Kwietnia (12) Maja 1863 r.
Naczelnik, Niziński.

(N. D. 2205) *Naczelnik Powiatu Krasnystawskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 28 Maja (10 Czerwca) 1863 r. o godzinie 11ej z rana, odbywać się będzie w Biurze Naczelnika Powiatu Krasnystawskiego, licytacja in minus w drugiem terminie przez opieczętowane deklaracje:

1. Na oparkanienie Cmentarza grzebalnego i wystawienie trupiarni we wsi Rządowej Chutczy od rs. 226 kop. 92.

2. Wystawienie nowej plebanii tamże od rs. 754 k. 32.

3. Restauracji Cerkwi tamże od rs. 97 k. 60.

4. Reperacją zabudowań ekonomicznych na temże probostwie od rs. 124 kop. 56, razem od rs. 1203 k. 40.

Mający więc zamiar podjęcia się tej entreprzyzy, zechcą w miejscu i czasie wyżej oznaczonym, nadesłać pocztą, lub osobiście złożyć opieczętowane deklaracje, podług wzoru niżej domieszczonego, na papierze stemplowym ceny kop. 7 1/2, czysto, wyraźnie i bez skrobania napisane z dołączeniem do nich kwitu Kasy Skarbowej na złożone vadium w ilości rs. 120, który składający deklarację osobiście w gotowiźnie złożyć mogą plany i anszlagi, oraz warunki licytacyjne każdego czasu, wyjąwszy święta, są do przejrzenia w biurze Naczelnika Powiatu.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Krasnystawskiego z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) r. b. N. 6308, deklaruję się niniejszem dopełnić entreprzyzę oparkanienia Cmentarza grzebalnego i wystawienia trupiarni na tymże we wsi Rządowej Chutczy oraz wystawienia nowej plebanii na probostwie r. g. Chutcze, restauracji Cerkwi i zabudowań Ekonomicznych tamże za rs. (wyraźniej rs. wypisać literami) a to podług planu i anszlagu przez Komisją Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod dniem 31 Stycznia (12 Lutego) r. b. Nr. 236/12063, zatwierdzonego, poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym, kwit Kasy N. na złożone vadium w kwocie rs. 120 załączam (lub kwotę rs. 120 na vadium gotowizną składam) które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca N. roku N.
(podpisać imię i nazwisko).

Krasnystaw d. 25 Kwiet. (7 Maja) 1863 r.
Machczyński.

(N. D. 2455) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie.*

Zawiadamia że na dniu 6 (18) Czerwca r. b. o godzinie 2 z południa odbędzie się w kancelarji Szpitala przy ulicy Pokornej pod Nr. 2098 głośna in minus licytacja na dostawę w roku bieżącym jabłek rajskich i palm.

Vadium na tę licytację ustanowione na rs. 2250. O innych warunkach dowiedzieć się można w kancelarji Szpitala.

Warszawa d. 20 Maja (1 Czerwca) 1863 r.
Z upoważnienia Prezydującego,
Członek Rady, L. N. Margulies.

(N. D. 2440) *Komisarz Administracyjny Cyrkułów I. i II.*

Na zasadzie upoważnienia Prezesa Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej z dnia 17 (29) Maja r. b. Nr. 4258, podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 27 Maja (8 Czerwca) r. b. to jest w przyszły Poniedziałek o godzinie 2 po południu ruchomości po niegdy Wincentym Seredowskim nauczycielu muzyki pozostałe a do spadku bezdziedzicznego należące, pod N. 324 w rynku Nowego Miasta przez publiczną licytacją sprzedane zostaną.

Warszawa d. 1 Czerwca 1863 r.
Słupecki.

(N. D. 2339)

Podpisany Obrońca przy Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 1774 zamieszkały, oznajmia niniejszem, iż dom w Warszawie pod Nr. 423 przy ulicy Krakowskie Przedmieście położony, masiv murowany, sprzedany zostanie przez publiczną licytacją w drodze działów, wyrokami Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w dniu 28 Grudnia (9 Stycznia) 1862/3 r. oraz w dniu 14 (26) Marca 1863 r., na powództwo Jana, Ludwika, Daniela Wilhelma, Mansweta Grosssów, Elżbiety z Grossów Adelsberg, i Adolfa Adelsberg, Jankowskich małżonków oraz Marjanny-Ludwiki-Justyny trzech imion z Grossów i Daniela Kunisch małżonków przeciwko SSrom Apolonii z Grossów jako to: Jakóbowi Falińskiemu w imieniu własnem oraz jako ojcu i opiekunowi nieletnich Wiktorji Zenony i Teresy Jadwigi z niegdy Apolonją Gross spłodzonych dzieci, oraz Józefowi Gross w imieniu własnem oraz jako przydanemu opiekunowi dopiero wspomionych dzieci nieletnich Falińskich, czyniącym zapadłymi, nakazanych.

Dom wspomniony na sprzedaż wystawiony o jednym piętrze z faciatą murowany, składa się; ze sklepu wraz z mieszkaniem na parterze, oraz mieszkanie na pierwszem piętrze facjacie, położony jest pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału II, na gruncie dziedzicznym stanowi pozostałą własność po Wilhelmie i Petroneli z Siutowiczów Gross małżonkach, graniczy z lewej strony z posesją Nr. 422, z prawej strony z posesją Nr. 424, z tyłu zaś frontem od ulicy Koziej, ma długości od ulicy Krakowskie Przedmieście łokci 15 $\frac{1}{8}$, długości frontu od ulicy Koziej łokci 14, szerokości z lewej strony łokci 21, a szerokości z prawej strony łokçi 24 $\frac{3}{4}$, obejmuje w sobie prócz tego suteryny i piwnice i zawiera ogólnej powierzchni na której zbudowany łokci kwadratowych 338.

Z domu tego opłacają się podatki zwyczajne do kas zwyczajnych przy Magistracie Miasta Warszawy jako to: podymne, ogniowe, klasyczne, kominowe, latarniowe brukowe i wodociągowe.

Oszacowany jest przez biegłych sądownie wyznaczonych na rs. 10,096 kop. 77, z opinią niemożności podzielenia takowego w naturze, które to oszacowanie wyrokiem Trybunału na dniu 6 (18) Maja r. b. wydanym zatwierdzonym zostało.

Sprzedaż wspomionego domu odbywać się będzie przed W. Dobrskim Sędzią Trybunału Cywilnego Warszawskiego do tej czynności delegowanym.

Zbior objaśnień i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Warszawskiego Wydziału II i u podpisanego Obrońcy sprzedaż tę popierającego.

Licytacja odbywać się będzie w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warsawskiej wdomu rządowym w oficynie przy pałacu Krasińskich zwanego pod Nr. 549 i takowa zaczynać się będzie od sumy rs. 10,096 kop. 77 jako wartości przez biegłych ustanowionej.

Po dbyciu pierwszego terminu w dniu 15 (27) Maja r b. dalszy termin do odbycia przygotowawczego przysądzenia na dzień 12 (24) Czerwca 1863 r. godzinę 10 z rana wyznaczony.

Warszawa d. 11 (23) Maja 1863 r.
Leon Chraszczewski.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 2322) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Izdebskiego Karola lat 44 liczącego, szewca z miasta Stanisławowa obecnie z pobytu niewiadomego iżby m sprawie własnej do Sądu tutejszego, najdalej w ciągu dni 30 przybył, po upływie bowiem terminu tego podług prawa postąpionem z nim będzie.

Warszawa dnia 4 (16) Maja 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2310) *Sąd Policj Prostej Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału III*

W dniu 12 października r. z. około 10 godziny z rana. w sieni Szpitala Dzieciątka Jezus, przez nieznanego człowieka pozostawioną została kobieta nieznana konająca ubrana w koszulę, kaftan, chustkę i trzewiki, przeszło 30 lat mająca wzrostu średniego, twarzy ściągłej, oczu burych, włosów blond, która w kilka godzin potem w Szpitalu tymże zmarła, ktoby posiadał wiadomość o imieniu, nazwisku i pochodzeniu tej kobiety, obowiązany jest zawiadomić o tem najbliższą władzę policyjną, lub Sądową.

Warszawa dnia 9 (21) Maja 1863 r.
Podsędek, J. Dziaszkowski.

(N. D. 2350) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Karola Burhardt stolarza w mieście Poddębice, Okręgu Zgierskim dawniej zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, o potwarz obwinionego, aby najdalej w dniach 30tu licząc od daty niniejszego obwieszczenia w Sądzie tutejszym do publikacji wyroku Sądu Kryminalnego Gubernii Warszawskiej, w sprawie jego własnej, zapadłego, stawił się, lub o teraźniejszem zamieszkaniu swojem doniósł, a to pod skutkami prawa.

Piotrków d. 15 Maja 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

(N. D. 2354) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego*

Zapozywa Andrzeja Lewandowskiego, ostatecznie w mieście Pułtusku, jako wyrobnik przebywającego, zaś obecnie z pobytu niewiadomego, iżby się najdalej w dniach 30tu w Sądzie tutejszym stawił, a to pod skutkami prawa.

Pułtusk d. 1 (13) Maja 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Dembowski.

(N. D. 2352) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Antoniego Zander, wyrobnika, w mieście Kłobucku, Okręgu Częstochowskim, dawniej zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, o upuszczenie aresztanta obwinionego, aby najdalej w dniach 30tu licząc od daty niniejszego obwieszczenia w Sądzie tutejszym do publikacji wyroku Sądu Kryminalnego, Gubernii Warszawskiej w sprawie jego własnej zapadłego, stawił się, lub o terazniejszem swojem zamieszkaniu doniósł, a to pod skutkami prawa.

Piotrków d. 4 (16) Maja 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

(N. D. 2353) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Zapozywa Grzegorza Marońskiego dawniej we wsi Gąsenie stale mieszkającego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w sprawie własnej do publikacji wyroku Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego z daty 15 (27) Października 1862 r. w Sądzie tutejszym, w ciągu dni 30tu stawił się, lub o teraźniejszem swoim pobycie doniósł

Pułtusk d. 11 (23) Maja 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Dembowski.

(N. D. 2312) *Sąd Policji Popawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem w kraju czuwające, ażeby na Antoniego Banasik, którego rysopis jest następujący: lat 25, wzrost dobry, oczy niebieskie, włosy blond, nos ściągły usta mierne, twarz okrągła, o nieostróżne obchodzenie się z ogniem obwinionego, ostatnio w gminie Potok Złoty Powiecie Olkuskim zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, baczność swą zwracały i w razie ujęcia Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu dostawiły.

Chęciny d. 20 Maja 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Waniewicz.

(N. D. 2341) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Bialskiego*

Zapozywa Emiljana Bobkiewicza, lat 23 liczącego, ekonoma, ostatnio we wsi Opolu Powiecie Radzińskim zamieszkałego, z pobytu niewiadomego, aby się w ciągu dni 30 w Sądzie tutejszym dla wysłuchania wyroku stawił.

Biała d. 8 (20) Maja 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Waleszyński.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 2324) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Filipa Egler syna gospodarza z wsi Radwanki i Wojciecha Sierakowskiego, właściwie Nowaka, z wyrobku utrzymującego się, z kolonii Brzozów, Powiatu Rawskiego pochodzących, o ważne przestępstwa obwinionych. z transportu do domu badań zbiegłych, śled[illegible] a po wyśledzeniu Sądowi na[illegible] d[illegible] zechciały. Rysopis pierwszego; liczy lat [illegible], wzrostu miernego, twarzy okrągłej pełnej, włosów ciemno blond długich; oczu siwych, nosa [illegible]ałego; rysopis drugiego; ma lat 16, wzr[illegible] małego. twarzy ściągłej, nosa szerok[illegible], oczu ciemnych, czoł[illegible] niskiego, włosów blond krótkich.

[illegible]awa dnia 6 (18) Maja 1863.
[illegible] Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2348) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem i porządkiem w kraju czuwajace, aby na Józefa Rutkiewicza, we wsi Seceniu Ogu Płockim zamieszkałego, a dziś z pobytu niewiadomego, baczne oko zwracały, a wrazie ujęcia pod ścisłą strażą Sądowi tutejszemu dostawiły. Rysopis lat 28, wzrost mały krępy, twarz ściągła włosy blond, oczy niebieskie, nos i usta małe.

Płock dnia 9 (21) Maja 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 2356) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Siedleckiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Wincentego Jozwiaka, katolika, żonatego, dzietnego, wyrobnika we wsi i gminie Jabłonna urodzonego, przed przyaresztowaniem w gminie Dębie Powiecie Siedleckim zamieszkałego, obecnie z więzienia tutejszego zbiegłego, uwagę zwracały, a w razie ujęcia pod ścisłą strażą do Sądu Poprawczego tutejszego lub najbliższego dostawić zechciały; rysopis zbiegłego Jozwiaka jest następujący: wieku lat 26, wzrost dobry, twarz pociągła, włosy na głowie ciemne, oczy szare, nos mierny mający.

Siedlce d. 5 (17) Maja 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Wyziński.

(N. D. 2286) *Sąd Policji Prostej Okręgu Płockiego Oddziału II.*

Wzywa wszelkie władze tak wojskowe jako i cywilne nad porządkiem w kraju czuwające, aby Stanisława Lesiaka, mieszkańca wsi Janowa, Okręgu Płockiego, z wyrobku utrzymującego się, katolika, lat wieku 34, wzrostu średniego, twarzy ściągłej, włosów blond, nosa umiarkowanego, ust wązkich, ubranego w korzuch ordynaryjny z włosem białym, w koszulę, bez chustki, spodnie płocienne włożone w buty grube, kaftanik kolorowy z podwatowaniem, i czapkę futrzanną, o kradzież gwałtowną obwinionego, ściśle śledziły i po ujęciu pod ścisłą strażą Sądowi Poprawczemu Płockiemu dostawić zechciały.

Zakroczym d. 1 (13) Maja 1863 r.
w z. Podsędek, Tymowski.

DONIESIENIA PRYWATNE.

JUTRO Z POWODU ŚWIĘTA UROCZYSTEGO DZIENNIK POWSZECHNY NIE WYJDZIE.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.